Nr 152. We Lwowie Wtorek dnia 7. Lipca 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 40 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rötter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknięcia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Chcąc uprzystępnić naszym Prenumeratorom nabycie bardzo cennego dzieła, jakiem jest F. K. Szlossera i K. Hagena, Dzieje powszechne od najdawniejszych do najnowszych czasów w 22 tomach, zawarliśmy z p. A. D. Bartoszewiczem, właścicielem „Księgarni Polskiej" we Lwowie umowę, mocą której mogą otrzymać wielkie to dzieło pod bardzo korzystnemi warunkami, bo i w cenie dla nich zniżonej zamiast 55 złr. na 30 złr. i na spłaty w ratach miesięcznych po 5 złr.

Życzący z tego ułatwienia korzystać, zechcą nadesłać 5 złr. jako pierwszą ratę do Administracji „Dziennika Polskiego".

Lwów, dnia 6. lipca.

W najbliższej przyszłości, bo już w ciągu bieżącego miesiąca rozpoczną się w Wiedniu wspólne konferencje przedstawicieli Rządów austrjackiego i węgierskiego, których celem będzie ustanowienie podstaw do odnowienia t. z. ugody austrjacko-węgierskiej. Ugoda ta, upływająca z końcem roku bieżącego, normuje jak wiadomo wzajemne stosunki obydwóch części składowych monarchji austro-węgierskiej w najważniejszych sprawach handlowo-politycznych i finansowych. Najważniejszym jej punktem jest stosunek handlowy, do którego podstawę tworzy dotychczas i tworzyć będzie na przyszłość związek celny i handlowy pomiędzy Austrją i Węgrami, na mocy którego przedstawia się monarchja na zewnątrz jako jednolity obszar celny, normując wzajemne stosunki zapomocą mniej więcej sprawiedliwego podziału ciężarów i obowiązków. Dalej równie ważnym punktem ugody jest ustanowienie wspólnych norm co do wysokości i poboru podatków bezpośrednich, należących do kategorji t. z. „wspólnych". Wreszcie trzecią z najważniejszych kwestyj, potrzebujących ponownego porozumienia się jest t. z. „kwestja kwot", czyli unormowanie stosunku, w jakim się obiedwie części monarchji przyczyniać mają do wspólnych wydatków państwowych. Prócz tego wchodzi w zakres przyszłej ugody cały szereg innych kwestyj, drugorzędnej wartości w porównaniu z powyższemi, niemniej przeto ważnych, jak np. kwestja odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego, sprawa subwencjonowania a. w. Lloydu, porozumienie pod względem weterynaryjnych zarządzeń na granicach itd.

Obydwa Rządy zajmują się już oddawna odnowieniem ugody, a prasa omawia drobnostkowo ważniejsze jej szczegóły. O ile doszły do wiadomości publicznej kroki przedwstępne, poczynione dotychczas ze stron obydwóch, ugoda ta w swej całości nie przedstawia trudności, gdyż dla przeważnej większości punktów nie natrafi na zasadniczą różnicę zdań. Niektóre z nich, jak sprawa bankowa i sprawa subwencjonowania Lloydu łączą się wprawdzie z wielu trudnościami, ale trudności te nie są nie do przezwyciężenia. W jednym jednakże zakresie spraw ugodowych, a to w najważniejszym, panuje dotychczas taki chaos sprzecznych ze sobą zdań i zapatrywań, że w danej chwili jest rzeczą prawie niepodobną do przewidzenia, jak się w rezultacie ugoda ukształtuje.

Mamy tu na myśli związek cłowo-handlowy. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że stosunek wzajemny obydwu części monarchji pozostanie i nadal pod tym względem nie zmieniony, że i nadal tworzyć będą jedność obszar cłowy. Lecz kwestja ta stoi w ścisłym związku z cłową polityką Austro-Węgier w ogóle, na każdym kroku dotyka stosunków celnych monarchji z państwami ościennemi i ztąd to pochodzą wszystkie trudności, ztąd ów chaos w zapatrywaniach.

A przedewszystkiem chodzi o stosunek handlowo-cłowy do Niemiec. Jest to rzecz bardzo naturalna, że Austrja nie może urządzać swego gospodarstwa bez względu na potężnego sąsiada od zachodu. Chodzi tylko o to, jak się ten wzgląd ma wyrazić. W odpowiedzi na to pytanie wyłaniają się z owego chaosu zapatrywań dwa główne kierunki, różne od siebie jak niebo od ziemi, wprost z sobą sprzeczne. Jedni upatrują zbawienie industrji austrjackiej w ścisłym związku cłowym z Niemcami, drudzy natomiast oczywistą jej zgubę. W ogóle jest dziś prawie w każdym z tem samem, a za jedynie zbawienną uważają politykę retorsyjną. Dla tamtych jest ideałem stworzenie z Austrji i Niemiec jednolitego obszaru cłowego, drudzy radziby murem oddzielić Austrję od Niemiec i ich produkcji. Jedni i drudzy mylą się naszem zdaniem w swoich dążeniach, przywiązując zbyt wiele do swoich środków uniwersalnych, bo prawda — jak zwykle — leży po środku.

Do czego zaprowadziłoby Austrję nadto ścisłe stosunki z Niemcami na polu przemysłowo-handlowem, o tem pouczył nas w dostatecznej mierze smutnej pamięci rok „rozkwitu", r. 1873. Przemysł austrjacki stworzył wolną konkurencję Niemcom na to tylko, ażeby się wyrwać wkrótce z ich objęć. Musiało to oczywiście wywołać silną reakcję, prowadzącą do systemu protekcyjnego, który znów w wielu kierunkach posunięty za daleko, znaczne pozostawił szkody we własnem gospodarstwie. Nie musiano zachować należytej miary, retorsja odpowiadała na retorsję, aż ważniejsze gałęzie przemysłu upadły pod prześladowaniem.

Prawda zaś leży po środku. Jedynie racjonalną rzeczą jest naszem zdaniem stosować się do naturalnych stosunków, naturalną przykładając miarę do ustanowienia niezbędnych taryf cłowych. Ułatwić import artykułów niezbędnych przemysłowi austrjackiemu, ułatwić zbyt wszystkiemu, co Austrja produkuje, czyniąc sąsiadom te tylko ustępstwa, których konieczność potrzeba. A jeżeli Niemcy nie odstąpią od taryfy samowolnej, a z Prusami jako ze starymi przyjaciółmi Bismarka polityki cłowej, nie ma innej rady, jak tylko bronić się bronią taką samą.

W tej drodze stosunki ułożyć się muszą, nie byłoby zaś rzeczy gorszej, jak w jednym lub drugim kierunku stać na stanowisku jednostronnem.

Urzędowa *Gaz. Lwowska* zamieszcza następujący komunikat: Ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło Rządom krajowym reskryptem z dnia 1. bm., że według relacji morawskiego Namiestnictwa, w Welehradzie i okolicy, panują jeszcze ciągle choroby epidemiczne, ospa, tyfus i szkarlatyna; a rychłego wygaśnięcia epidemji na razie oczekiwać nie można. Najważniejsze wagi względy na sanitarne stosunki, zniewoliły Ministerstwo spraw wewnętrznych polecić Rządom krajowym, aby zakazały przedsiębrania pielgrzymek i procesyj do Welehradu podczas dni uroczystości jubileuszowych i dlatego do powyższej otrzymania uwiadomienia o zupełnem uchyleniu sanitarnych powodów zakazu.

Jubileusz Welehradzki.

Dzień wczorajszy i dzisiejszy jest dla całego chrześcijańskiego świata w ogóle, w szczególności zaś dla Słowian, wiernych Chrystusowemu namiestnikowi w Rzymie, dniem wielkiego zdarzenia.

W morawskim Welehradzie, gdzie od lat 1000 spoczywają błogosławione zwłoki pierwszego słowiańskiego apostoła św. religji naszej, zwłoki św. Metodego; u stóp ołtarzowego grobowca tysiące ugina się dziś kolan i z tysiąca piersi wznosi się hymn błagalny do Pana Zastępów o błogosławieństwo na dalsze wieki dla narodów słowiańskich, wiernych wierze praojców, których apostołowie św. Cyryl i Metody wprowadzili na łono Kościoła katolickiego, o błogosławieństwo na drogę ich dziejowego posłannictwa. Zamiar odbycia zbiorowej słowiańskiej pielgrzymki do miejsca świętego na Morawie, nie doszedł w zupełności do skutku, a program uroczystości uległ koniecznej zmianie z powodów, niezależnych od intencyj pątników i ich przewódców. Raporta urzędowe zawiadomiły o pojawieniu się w Welehradzie zarodku chorób zakaźnych, a w dalszem następstwie tego zawiadomienia, skłoniły względy sanitarne władzę do zakazu obchodu ułożonej i przygotowanej już pielgrzymki procesjonalnej ze wszystkich zakątków ziemi słowiańskiej.

O znaczeniu i doniosłości jubileuszu welehradzkiego, pisaliśmy już wielokrotnie; poprzestajemy więc w dniu dzisiejszego Święta na połączeniu westchnień naszych z modlitwą i pieniem braci naszej, zebranej w Welehradzie u trumny wielkiego apostoła, błagającej za Jego przyczyną Najwyższego o łaskę i opiekę nad chrześcijańską Słowiańszczyzną.

W sprawie terytorjalnego podziału kraju.

Wydział krajowy wystosował był do ministra sprawiedliwości memorjał z żądaniem, aby dla ostatecznego przeprowadzenia planu terytorjalnego podziału kraju, uchwałą sejmową z dnia 29. maja 1875 przyjętego, upoważnić tutejsze naczelne władze przez to, by w owym trybie utworzyć się mającej przez Wydział krajowy, wspólnie z politycznemi władzami, mieszanej komisji dla wygotowania nowego podziału kraju na powiaty sądowe i administracyjne. Zarazem przypomniał Wydział krajowy potrzebę utworzenia nowych sądów powiatowych.

Co do nowych Sądów, minister zapewnił Wydział krajowy, że sprawy tej nie spuszcza z oka. Obecnie w toku są pertraktacje urzędowe, celem utworzenia nowych Sądów powiatowych w Żabnie i Podwołoczyskach. Główne zadanie Wydziału krajowego, t. j. utworzenie komisji dla przygotowania nowego generalnego planu podziału terytorjalnego, nie wydaje się ministrowi sprawiedliwości potrzebnem. Szczegółowe zmiany w istniejącym podziale terytorjalnym dokonywują się od wypadku do wypadku, ogólna zmiana byłaby ze względu na potrzebę ustalenia stosunków i na połączone ze zmianą taką wydatki, niepożądana. Sprawa założenia ksiąg gruntowych, na której rychłem dokonaniu tak wiele krajowi zależy, doznałaby tylko uszczerbek, to jest, doznać zwłoki w razie podjęcia nowego podziału i ogólnej zmiany.

Pan minister spraw wewnętrznych ze stanowiska administracyjnego, przyłączył się zupełnie do opinji ministra sprawiedliwości, oświadczając, że jeżeliby w istniejącym podziale kraju na powiaty okazały się pewne zmiany niezbędnemi, to mogłyby to nastąpić na podstawie szczegółowych dochodzeń od wypadku do wypadku. Osiągnięcie zupełnej zgodności powiatów politycznych z okręgami Reprezentacyj powiatowych, na co Wydział krajowy w przedstawieniu swojem nawiązał, uznaje minister spraw wewnętrznych pożądanem. Jednakże do tego dążyć należy przedewszystkiem w ten sposób, ażeby okręgi Reprezentacyj powiatowych zastosowane zostały do zmienionych granic powiatów politycznych. W nielicznych zapewne wypadkach, w których, ze względu na wspólne przedsiębiorstwa i zakłady okręgu Reprezentacji powiatowej, szczególne względy stałyby na przeszkodzie wydzieleniu pojedynczych miejscowości z tegoż okręgu, nie omieszka Ministerstwo uwzględnić ile możności słusznych życzeń Reprezentacji krajowej, skierowanych do przywrócenia dawniejszego podziału na powiaty polityczne, o ile także Ministerstwo sprawiedliwości użyczy potrzebnego w tej mierze pozwolenia swojego.

Celem łatwiejszego i spieszniejszego przeprowadzenia dochodzeń w powyższym kierunku, mogłoby być bez trudności uzyskane ponowne przedłużenie udzielonego Rządowi ustawą krajową z dnia 13. lutego 1879 upoważnienia do zmian w odgraniczeniu okręgów Reprezentacyj powiatowych.

Co do podniesionych szczegółowo w przedstawieniu Wydziału krajowego trudności, jakie wynikłyby z przydzielenia niektórych gmin do okręgu utworzonego z dniem 1 stycznia b. r. nowego Sądu powiatowego w Bieczu, zwróciło Ministerstwo spraw wewnętrznych uwagę, że jeszcze przed otrzymaniem tego przedstawienia poczyniło stosowne zarządzenia, celem uchylenia tych trudności. Jest też obecnie w toku sprawa przydzielenia miejscowości Święcany, wcielonej z dniem 1 stycznia 1885 do okręgu Sądu powiatowego w Bieczu i starostwa w Gorlicach, napowrót do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Jaśle.

Podając odpowiedź Ministerstwa do wiadomości Wydziału krajowego, Prezydjum Namiestnictwa dodało, że w danych wypadkach, jeżeli chodzić będzie o przydzielenie pewnych gmin do nowych okręgów sądowych, nie omieszka porozumieć się z Wydziałem krajowym, przed wniesieniem sprawy do Ministerstwa.

ZIEMIE POLSKIE.

Czytamy w *Słowie* warszawskiem: „W dniu onegdajszym przybyła do Warszawy Komisja z Petersburga, mająca się zająć przekształceniem Banku polskiego na kantor Banku państwa. Według informacji *Kurjera Warszawskiego*, Komisja ta ma za zadanie zbadać: w jaki sposób, uwzględniając miejscowe warunki, mogłyby być zastosowane ogólne przepisy kantorów Banku państwa do warszawskiego kantoru tegoż Banku: jakoteż, czy nie wypadałoby pozostawić niektórych operacyj, praktykujących się w samym Banku i w jego dzisiejszych oddziałach. Nadto Komisja ma wydać opinję, jakie wydziały powinne być urządzone w nowo otwierającym się kantorze, ustanowić skład osobisty urzędników, określić, w jaki sposób urządzić wydział likwidacyjny przy kantorze warszawskim, i ustanowić skład osobisty tego wydziału. Nadto Komisja, przy współudziale radców handlowych, dokona rewizji kredytów i portfelu wekslowego, tudzież zbierze wszelkie możliwe dane co do urządzenia w kantorze warszawskim Banku państwa, jakoteż w oddziałach tutejszych, Komitetu wekslowego z kupców miejscowych pod prezydencją zwierzchności Bankowej.

„Oprócz tego Komisja zajmie się zbadaniem, czy pod władzą warszawskiego kantoru Banku państwa nie możnaby zostawić oddziałów Banku polskiego, a nakoniec zbada na miejscu, czy nie należy przedsięwziąć szczególnych środków, celem możliwego przyspieszenia przemiany Banku, jakoteż czy nie byłoby można dokonać przelewu sum pobranych za weksle zdyskontowane w Banku i w jego oddziałach, jeszcze przed reorganizacją".

Zapisy Klimowskiego.

Podaliśmy niedawno krótką wiadomość o testamencie zmarłego w Odesie obywatela Klimowskiego. Bliższe szczegóły są następujące:

Spuścizna po Klimowskim składa się z aktu zastawnego na sumę rs. 39.000, ulokowanych na domu w Odesie, należącym do Marjusza Juniena (Francuz) i w kapitałach ulokowanych w odeskim banku rządowym, zawartych w 114 listach zastawnych, na nominalną sumę rs. 111.000 (licząc zaś według kursu z pierwszych dni stycznia, czyli po 88 za rs. 100, wypada rs. 97.680); oraz w 30 obligacjach towarzystwa kredytowego miejskiego na sumę nominalną rs. 30.000 (podług kursu licząc po rs. 86 kop. 25 za rs. 100, wypada rs. 25.000).

Razem całe mienie (akt zastawny i papiery procentowe) oznaczone jest w testamencie na sumę rs. 16?.480).

Klimowski zapisał:

1. Na szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie funduszu aktu zastawnego, czyli rs. 39.000 pod warunkiem, aby z procentów tego kapitału utrzymywano 8 podrzutków, bez różnicy płci.

2. Na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, na pięć stypendjów rs. 37.400 nominalnych.

3. Na jedno gimnazjum w gubernji wołyńskiej i na jedno kijowskie, 40 listów zastawnych po rs. 1000 każdy.

Fundusz ten przeznaczony jest na 16 stypendjów.

4. Na trzy stypendja w Uniwersytecie odeskim 15 listów zastawnych po rs. 1000 każdy.

(Punkt 5 i punkt 6 stanowi o zapisie na rzecz rodzonych braci: Modesta i Leopolda, każdemu po rs. 2200, czyli w listach zastawnych rs. 2500)

7. Na zakład sierocy przy kościele katolickim w Odesie, czyli na tak zwany „Orfelinat" rs. 4.800 (w listach zastawnych rs. 5.500).

8. Egzekutorem testamentu na wszystkie koszta rs. 2.200, czyli w listach zastawnych rs. 2.500.

(Punkt 9 określa koszta pogrzebu rs. 440. czyli w listach zastawnych rs. 500).

10. Inwalidom rannym rs. 9.890, która to suma powinna być przez egzekutorów wniesiona do „komitetu rannych."

11. Miejskiemu przytułkowi w Odesie rs. 6.8?0, w obligach rs. 8.000.

12. Przytułkom starców na Wołyniu i w gubernji kijowskiej rs. 7.740, czyli nominalnie rs. 9000 i

13. Egzekutorom na ich ręce, do rozdania ubogim po rs. 2 na osobę, rs. 1.290, czyli w obligach rs. 1509.

Prócz tych 13-tu zapisów, znajduje się w testamencie zastrzeżenie, iż gdyby z jakichkolwiek źródeł znalazły się jeszcze sumy, należące do zmarłego zapisodawcy, to rzeczone sumy powinne być w równych częściach rozdzielone pomiędzy Uniwersytet w Odesie, przytułek miejski, orfelinat katolicki i zakłady starców w gubernjach wołyńskiej i kijowskiej.

Znajduje się także drugie zastrzeżenie mianowicie, że gdyby bracia oponowali przeciw testamentowi, to wówczas nie biorą nic, sumy zaś dla nich przeznaczone idą na rzecz Skarbu.

Szkoła sług.

Zakończenie roku szkolnego w szkole sług odbyło się w dniu wczorajszym przy licznym udziale publiczności, reprezentantów prasy i uczennic.

Uroczystości przewodniczył członek Rady szkolnej krajowej dr. Gertsmann, obecnymi nadto byli z wybitnych osób inspektor szkół lwowskich O. Boberski, ks. kan. Szeligowski, starszy radca Schneider i inni. Przemawiał pierwszy ks. Sakowski, niestrudzony katecheta szkoły sług. W wzniosłych słowach podniósł znaczenie oświaty chrześcjańskiej, jaką w szkole odbierają, jakoteż ważność powołania sług, z pośród których czcimy nawet liczny zastęp świętych Kościoła. Po odśpiewaniu następnie pieśni religijnej, kierujący odczytał sprawozdanie, z którego podajemy ważniejsze szczegóły.

W roku 1884/5 zapisanych było 216 uczennic, przeciętnie zaś co niedziela uczęszczało 91 (wiele uczęszczać może tylko co drugą niedzielę). Oddziałów początkowo było 5, następnie 6, wliczając w to kurs praktyczny. Grono nauczycielskie, prócz kierującego i ks. katechety Sakowskiego, składały następne panie, nauczycielki tutejszych szkół: Bąkowska M., Boraczek A., Janicka J., Kulińska J., Kraus L., Łempicka H., Lewicka Kar., Modzelewska W., Małecka M., Ruebenbauer El., Strauss J., Weiser N., Wejgel R., Wasilko E., Zarzycka M.

Bibljoteka, od dwoch lat kierowana przez wyłącznie dla niej przeznaczoną nauczycielkę, wzbogaciła się w z. r., dostarczając licznych i poży-

---

7)

HELENKA

obrazek

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Ciąg dalszy.)

Helenka pragnęła gorąco, aby rodzice jej udali się na zwykłą niedzielną przechadzkę. Zostałaby sama z siostrzyczką i spędziłaby z nią długą chwilę pełną szczęścia i uśmiechów. Przytem dwadzieścia centów znikło już ze szpary a natomiast w brudną szmatę zawinięty drzemał w kąciku — rycerz w zielonym spencerku. Helenka wchodząc wczoraj do sklepiku, zobaczyła dawno zapomnianego wojaka i na jego widok pierzchła z jej główki wszelka wątpliwość co do wyboru prezentu. Dziwiła się nawet, że tak długo nie wpadła na tę dobrą myśl, nic nie mogło być przecież równie wspaniałego jak ten koń zielonawy i siedzący na nim wojak, prezentujący z odważną miną cukrowy swój profil.

Nie znała jednak ceny i obawiała się niezmiernie, aby nie przewyższyła posiadanego przez nią kapitału. Gdy sklepikarka wymówiła poważną cyfrę „dwóch szóstek", serce Helenki uderzyło radośnie. Za kilka chwil wracała do domu, tuląc pod brudnym kaftanikiem cukrową lalkę a w piersiach doznawała dziwnego uczucia radości na myśl tego szczęścia, jakie sprawi swej siostrze, szczęścia, które przewyższało jej najśmielsze rojenia.

Gdy rodzice udali się do pobliskiego szynku, aby tam zaczerpnąć animuszu na cały dzionek. Helenka odetchnęła swobodnie. Jest teraz sama z dzieckiem i ma długą, dobrą chwilę przed sobą.

Siostrzyczka siedzi w kołysce w swej łatanej sukieneczce i oddaje się cichej kontemplacji własnych paluszków u ręki, których nadzwyczajna ilość w zdumienie ją wprawia.

Resztki niedoprasowanej bielizny leżą na stołach sztywne, zebrane przed chwilą ze sznurów, podobne do olbrzymich skamieniałych kości, oczekujących pogrzebu. Przez otwarte okno wpada światło poprzecinane ciemnemi plamami, światło niezdrowe, rozjaśniające wnętrza wilgotnych studni.

Helenka wie, że na dworze złote słońce leje strumienie jasności czystej, bez plam, bez wilgoci. Tęskni za tą złotą kąpielą, do której drży jej znędzniałe ciało. Porywa więc siostrzyczkę na ręce i wynosi ją na ulicę przed próg bramy, gdzie sadowi ją na dużym płaskim kamieniu. Dziecko wyrwane z przyciemnionej izdebki i wrzucone gwałtownie w tę powódź jasności chyli główkę i drobnemi rączkami zasłania łzami nabiegłe oczy. To bogactwo światła i ciepła sprawia mu ból dotkliwy.

Helenka przeciwnie — z całą rozkoszą zaokrągla swe wychudłe plecy i poddaje je pod te gorące strugi, które sieką jej chude ciało jak uderzenie rózgi. Powoli — z tajemniczym uśmiechem wyciąga rękę i podaje swej siostrzyczce rycerza w zielonym spencerku, na widok którego dziecko zachwycone uśmiecha się radośnie.

Helenka jest bardzo szczęśliwą. Sprawiła chwilę szczęścia swej ukochanej siostrze i siedzi teraz wraz z nią w promieniach słonecznych, uśmiechając się tym nieśmiałym uśmiechem, jaki rzadko gości na jej wybladłych wargach. Dokoła gwar przyciszony, gwar ginący wśród spieki, jaka zda się wydzielać z rozpalonych kamieni i popękanych flizów. Tramwaje wloką się wolno, pokryte kurzem, z dachami białemi od prochu z pustemi ławkami.

W skwarne południe niedzielne miasto wygląda jak wielkie cmentarzysko, ożywiające się dopiero z wieczornym chłodem. Kamienice pobladłe od upału z pospuszczanemi storami w oknach zdają się drzemać stojąc, zmęczone, pełne potu i narzekań ludzi. Drzewka otaczające niewielki wodotrysk, gną ku ziemi swe szaro-żółte liście, a w budce z wodą sodową wystrojona i spocona żydówka przekłada pierniki zeschłe i sztywne, pomimo starannego przykrycia. Środkiem ulicy wlecze się kilkunastu żołnierzy przy odgłosie bębna. Suchy, urywany łoskot ginie w oddali, łącząc się z gwizdawką tramwaju. Żołnierze mają buty zupełnie białe od pyłu i z trudnością maszerują, patrząc bezmyślnie przed siebie. Konie dorożkarskie drzemią, kurcząc nogę przednią i zwieszając łby, na których ostry, suchy włos jeży się, jak na perukach aktorów. Po nad tem wszystkiem, nad tem wygasłem miastem, spopielałem z upału, spalonem bez ognia, rozpościera się wspaniałe słońce, mieniące się czerwoną barwą rubinów lub złotą topazów iskrą. Wysoko, jak olbrzymia lampa, wylewa ze siebie żar i zionie ogniem na schylone w prochu miasto. Nieubłagane, straszne w swym majestacie, świadome swej potęgi wznosi się na purpurowych skrzydłach, siejąc przygniatające swe promienie groźne dla śmiałka, który pod ten war podstawi głowę.

I domy, drzewa, wieże kościołów, ratusza, cerkwi wołają „łaski", poddając się pokornie tej złotej chłoście, jaka spływa im strumieniami z błękitu niebios.

Tylko dwoje drobnych dzieci zda się urągać tej groźnej potędze, jaka w górze nad niemi płonie. Podnoszą teraz swe główki i z głośnym śmiechem patrzą krótką chwilę w olśniewającego olbrzyma. Oczy im łzami nabiegają, a przez zasłonięte powieki widzą później przez dłuższy czas wiele takich plam krwawych z błękitną dokoła obwódką. Helenka uszczęśliwiona, rozbawiona podnosi sama główkę siostrzyczki i wskazując płonące słońce, mówi:

„Patrz! — to Bozia!"

Malutka śmieje się i wyciąga rączkę pragnąc schwycić tę ognistą kulę, lecz nerwowym ruchem wstrząsa za chwilę główką, jakby pragnąc zrzucić z niej straszny, gniotący ciężar. Naokoło ust zielone smugi wymownie świadczą o niezmiernej miłości z jaką musiał być przyjęty podarek Helenki. Rzeczywiście, z cukrowego rycerza pozostał zaledwie szczątek. Cukier wraz z farbami przeszedł do żołądka dziecka, tylko szabla, but i jedna noga konia widnieje w zaciśniętej rączce.

Helenkę brała także pokusa skosztować rycerza, ale bała się skrzywdzić siostrę.

— „Niech zje wszystko!" — myślała, śledząc z radością znikające kawałki cukru — niech się zabawi".

To skwarne południe niedzielne było prawdziwą rajską chwilą w życiu Helenki. — Dobre, kochające dziewczę, pełne poświęcenia dla siostry dało jej wszystko, co ze skarbów nieba i ziemi dać mogło. Szczęśliwa, dumna z dokonanego dzieła, siedzi teraz na płaskim kamieniu, spoglądając z roskoszą w niebo. Koło niej tuli się drobna, malnchna dziecina z buzią, powalaną zieloną farbą i rozpaloną główką. — Według Helenki, o większej rozkoszy nawet najbogatsi ludzie marzyć nie mogą.

Rycerz cukrowy, marzenie tylu nocy, zniknął w buzi dziecka, słonko złote świeci tak pięknie, prosto nad ich głowami. I spoglądają obie znów w górę, śmiejąc się z groźnego a tak wspaniałego zjawiska. Potem zasłaniają oczy a tysiące słońc krwawych tańcuje przed niemi w dziwacznych kręgach.

Tymczasem prawdziwe słońce, naruszone w swej majestatycznej powadze, z mściwą zapalczywością zionie piekielnym żarem na głowy tych drobnych istotek, które w niewinności swojej śmiały patrzeć wprost w purpurową tarczę, a potem śmiać się z niedarowaną pustotą.

I coraz straszniejsza spiekota owija obie dziewczynki, spiekota pełna mściwego oddechu rozjuszonego zwierza, podrażnionego w swej sile. I z purpurowej paszczy potworu leją się potoki rozpalonej lawy, gniotącej ciężarem swoim zmęczone drzewa i rozgrzane dachy. Wszystko chyli głowy i wierzchołki pod działaniem piekielnego żaru, wszystko gnie się przed olbrzymią potęgą błyszczącą tam w górze.

Tylko dwie małe dziewczynki śmieją się radośnie, podnosząc swe drobne główki. One patrzą prosto w to czerwone oko, wiszące nad niemi. Nie widzą w niem groźby — bawią się wesoło, urągając słonecznej potędze.

Tymczasem słońce w najwyższej wściekłości wysyła swe najgorętsze promienie, które jak rozpalone strzały biegną szybko z chyżością drapieżnego ptaka, niosąc ze sobą ból, łzy a nawet całun śmiertelny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tecznych dziełek uczennicom, pod warunkiem opowiedzenia treści po przeczytaniu książki.

Kasa groszowa (na zapomogi) wynosi już niespełna 300 zł. Za pośrednictwem zaś szkoły osobistych wkładek do kasy oszczędności było w z. r. w ogólnej kwocie 224 zł., co podnosi sumę od początku istnienia szkoły zaoszczędzonego przez sługi grosza do 2808 zł.

Pośrednictwo w stręczeniu sług funkcjonowało i w z. r.; zaznaczyć wszakże sprawozdawca był zmuszony, iż ze strony pań, korzystających z bezinteresownej usługi szkoły, nie doznano prawie żadnego odwzajemnienia, które zdaje się nietylko winno być moralnym obowiązkiem, ale i dobrze zrozumianym własnym interesem.

Dość powiedzieć, że przez cały rok z dobrowolnych datków, za stręczenie, które obracane bywają tylko na nagrody „za dobrą służbę“, uzbierano aż 2 złr. 30 ct., mimo zaś niedawno uczynionego wezwania we wszystkich dziennikach, jedna tylko z pań, wyraźnie jedna, nadesłała Dyrekcji zawiadomienie o sprawowaniu się służącej.

Jakżeż tu nagradzać dobre służące, celem zachęcania innych do pójścia w ich ślady, zkąd Dyrekcja potrzebnych do tego zaczerpnąć ma wiadomości?

Na pokrycie wydatków szkoła otrzymała od świetnej Rady miasta — jak lat innych — 50 złr. Na nagrody pieniężne złożyli następujący ofiarodawcy: Towarzystwo pedagogiczne 15 złr., uczennice pensjonatu pani Zagórskiej 5 złr., panny Niedziałkowskiej 5 złr., panny Poh 3 złr., Panien Ormianek 2 złr. — Nagrody zaś książkowe Dyrekcja zawdzięcza: pp.: Winiarzowi (książki i obrazy), Seyfarthowi i Czajkowskiemu, redakcji „Wieńca“ i „Pszczółki“, N. N. (obrazki), nadto świetnemu Komitetowi tanich wydawnictw, który na upominki 100 książeczek ofiarować raczył i Tow. ochrony zwierząt, które prócz kilku całych roczników ofiarowało znaczną liczbę egzemplarzy swego czasopisma do rozdawania między sług, by idea Towarzystwa tym lepszy przystęp znalazła do tych, które tak często względem zwierząt postępują nielitościwie. Szkoła ta, która i tak ideę ochrony zwierząt stara się pielęgnować w szkole, przystąpiła do Towarzystwa jako członek.

Dyrekcja w m. r. otrzymała jeszcze od P. 10 złr. na przytułek dla sług bez miejsca, nadto 5 złr. od szlachetnego ofiarodawcy, nie chcącego być wymienionym.

Wydatki w r. b. wynosiły: druki 12 złr. 25 ct. Oprawa książek bibliotecznych 5 złr. 9 ct. Książki nowe 1 złr. 78 ct. Służba (z kolendą i urządzeniem sali) 15 złr. Światło i drobne wydatki 2 złr. 5 ct. Zaproszenia i posłańcom 1 złr. 85 ct., razem na utrzymanie szkoły 38 złr. 2 ct.

Na nagrody zaś wydano: 9 nagród pieniężnych po 3 złr., razem 27 złr. Oprawa premij 2 złr. 85 ct. Obrazy i obrazki, książki o śś. Metodym i Cyrylu 5 złr. 20 ct.; razem 35 złr. 5 ct.

Z subwencji więc szkolnej dopłacono do nagród 5 złr. 5 ct., a na rok następny pozostało jeszcze 6 złr. 93 ct.

Z powodu wydanego rozporządzenia wysokiej Rady szkolnej, dotyczącego zaniechania popisów z powodu upałów, po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do rozdania nagród, których było: pieniężnych 9, pierwszych książkowych i w obrazach 24, drugich 13, upominków 20; razem 66. Nadto wszystkie dostały po obrazku.

Po odśpiewaniu zaś na zakończenie pieśni religijnej przez uczennice, p. inspektor Boberski w gorących i serdecznych słowach podniósł znaczenie szkoły i podziękował gremium nauczycielskiemu za podejmowaną pracę. Następnie przemawiał jeszcze w tymże duchu ks. kanonik Szeligowski, poczem dyrektor składa podziękowanie naprzód przewodniczącemu uroczystości, jako reprezentantowi naczelnej władzy szkolnej, Rady miasta i Tow. pedagogicznego, od których szkoła doznaje stałej opieki; dalej p. inspektorowi szkół i licznym gościom, wreszcie wszystkim szanownym dobroczyńcom szkoły, których imiona podniósł w sprawozdaniu.

Na tem uroczystość zaskończono.

KRONIKA.

Lwów dnia 6. lipca.

Wiadomości z dworu. Łowy dworskie w górach styryjskich, rozpoczną się w razie sprzyjającej pogody, z końcem tego miesiąca. Dnia 5. sierpnia uda się, stosownie do obecnej zapowiedzi, cesarz Franciszek Józef do Ischl, celem powitania ces. Wilhelma, który przybyć tam ma z Gastein d. 6., a odjechać 7. sierpnia. Dnia 8. sierpnia uda się cesarz na uroczystość strzelecką do Insbruku i zabawi tam trzy dni. Po manewrach jesiennych w Czechach zamieszka cesarz wraz z arc. Rudolfem na krótki czas w zamku Reichstadt.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy p. Zyblikiewicz powrócił wczoraj do Lwowa. — Hr. Ludwik Wodzicki wyjechał z rodziną do Spasa na kilka tygodni. — P. Michał Kowalski rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwers. Jagiell. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z życia towarzyskiego. Punkt ciężkości życia towarzyskiego przeniósł się obecnie na wieś, gdzie odbywają się częste i liczne zebrania; a głównemi miejscami zebrań są: w Rudnikach u Włodzimierzów hr. Borkowskich, w Kutkorzu u Henryków hr. Łączyńskich i w Lubieniu u br. Adolfów Brunickich. Wczoraj był w Rudnikach liczny zjazd gości z okolicy i przybyłych ze Lwowa, a w gronie obecnych znajdowali się nowożeńcy Kazimierzowie hr. Drohojowscy, którzy byli przedmiotem ogólnych owacyj.

Dla pogorzelców miasta Horodenki udzielił cesarz ze swej prywatnej szkatuły 3.000 złr.

Na pogorzelców miasta Horonenki złożyli w administracji *Dziennika Polskiego*: hr. Russocki 25 złr., hr. Borkowska 10 złr.

Nekrologja. W Nowem Siole w Tarnopolskiem zmarł d. 3. bm. nagle sędzia powiatowy Alfred Kowalewski. — W Warszawie zmarł Leon Myrteuheyn, żołnierz z r. 1831. — W Warszawie zmarła w 83 roku życia Joanna Neybaurowa, zwana „matką sierot,“ pełna najszlachetniejszych uczuć, niezmordowana w pracy dla dobra bliźnich, filantropka.

Kalendarz. Wtorek (7.): Edylburgi — Krasnorody. Wschód słońca o godz. 4. min. 14, zachód o godz. 7. min. 53.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować wolno na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Festyny i wycieczki zapowiedziane na wczoraj, przyszły wprawdzie wszystkie do skutku, atoli z powodu deszczu, który zaczął padać dopiero o godzinie w pół do 7. zrobiły kompletne *fiasco*. Festyn urządzony przez młodzież akademicką na dochód pogorzelców Grodna i Horodenki i „na inne cele dobroczynne“ (?) w „różanym ogródku“ na Pohulance, przyniósł Komitetowi..... dość znaczny deficyt. Widocznie niebiosa gniewają się na naszą młodzież akademicką, skoro wszystkie zabawy, urządzane przez nią w tym roku, bądź wcale się nie powiodły bądź tylko bardzo słabo wypadły. O wydanej z okazji festynu jednodniówce pod tyt. „Chwila“ pomówimy nieco obszerniej w następnym numerze.

Konkurencyjny festyn na Zamku, na dochód dyetarjuszów, wypadł jeszcze gorzej, gdyż zgromadził zaledwie 50 osób.

Wycieczka do Brzuchowic urządzona przez urzędników lwowskiego Magistratu na dochód pogorzelców miasta Grodna zwabiła mnóstwo osób. Bawiono się wesoło i ochoczo, powrót jednak do domu nie był dla uczestników zbytecznie miły, gdyż przemoczonych do nitki, deszcz rzęsisty kropił do samego Lwowa.

Wyciezka wreszcie do Zimnejwody nie powiodła się w zupełności.

Spacer. Następny spacer „Resursy urzędniczej“ odbędzie się w środę d. 8. bm. Punkt zborny Pohulanka, zkąd o 6. po południu całe towarzystwo wyruszy lasem do doliny na Pasiekach. Komitet uprasza szanownych członków o punktualne zebranie się. W razie niepogody spacer odbędzie się w następną środę.

Pierwszy spacer — mimo niepewnej pogody — wypadł bardzo dobrze. Zebrało się przeszło 80 osób, a zabawa przeciągnęła się do 10. godziny.

Mianowania. Ck. Rada szkolna krajowa zamianowała prowizoryczne nauczycielki Klotyldę Kowalską i Bronisławę Lösch w Nowym Sączu stałemi nauczycielkami przy 6-klasowej szkole etatowej żeńskiej w Nowym Sączu, a prowizoryczną nauczycielkę młodszą Helenę Pawłowską w Nowym Sączu stałą nauczycielką młodszą przy tej szkole.

Nauczyciel szkół ludowych w Kołomyi, Włodzimierz Korzeniewicz, mianowany został powiatowym inspektorem szkół w Nadwórnie.

Wystawa kamczacka prof. Dybowskiego urządzona w gmachu Uniwersyteckim, zamkniętą zostanie w piątek dnia 10. tm.

Miejska szkoła przemysłowa. Zamknięcie roku szkolnego w tutejszej szkole przemysłowej połączone z premjowaniem uczniów odbyło się wczoraj o godzinie 10. z rana w obecności prezydenta miasta p. Dąbrowskiego, delegata Rady szkolnej krajowej p. Gerstmana i kilkunastu radnych miasta. Po bardzo pięknem przemówieniu katechety ks. Zenona Lubomęskiego, który wzywał młodzież do uczciwego życia i sumiennej pracy, odczytał p. Gerstman klasyfikację uczniów. Uczniowie odznaczający się celującym postępem w nauce bądź wytrwałą pilnością w uczęszczaniu do szkoły otrzymali z rąk p. prezydenta miasta nagrody pieniężne bądź rajscajgi i książki. Stypendjum z fundacji JE. ministra Ziemiałkowskiego w kwocie 60 złr. w. a. rocznie nadał p. prezydent miasta, Karolowi Holoszkiewiczowi, terminatorowi stolarskiemu, uczniowi oddziału budownictwa. Nagrody pieniężne otrzymali w książeczkach galic. Kasy oszczędności po 10 złr. uczniowie kursu specjalnego: Aczkiewicz Jan, Dobrowolski Władysław, Gorecki Józef, Pahler August, Stroński Leon, Winkler Antoni, Chromowski Ardaljon, Konopacki Władysław, Toczyski Józef. Szpilecki Władysław zaś otrzymał rajscajg. Książeczki kasy oszczędności po złr. 5 otrzymali uczniowie oddziału ogólnego: Gracz Jan, z klasy I. *a*., Kapalski Ignacy, Aczkiewicz Rudolf, Kaglik Jakób, Hreniak Joachim, Refcio Michał, Braunseis Marjan, Eberhardt August, Nowy Józef, Różycki Ignacy, Rzepecki Stanisław, Wind Wilhelm, Bazanowski Łukasz, Hołośniak Grzegorz, Lisowski Jan, Makarys Jan, Świtajło Julian.

Nadto otrzymało kilkudziesięciu uczniów nagrody w książkach.

Z ogłoszonego przez Dyrekcję sprawozdania wyjmujemy ciekawsze szczegóły:

„W roku szkolnym 1885 było ogółem w lwowskiej szkole przemysłowo-handlowej 418 uczniów. Uczniowie szkoły przemysłowej należeli do następujących 28 zawodów: ślusarzów 87, stolarzów 52, szewców 43, drukarzów 22, introligatorów 20, krawców 18, murarzów 12, mechaników 12, kowalów 8, rymarzów 7, kotlarzów 6, rusznikarzów 6, bronzowników 4, malarzów pokojowych 3, kołodziejów 3, tapicerów 3, zegarmistrzów 2, blacharników 2, pończoszkarzów 2, litografów 2, szczotkarzów 2, kupiec 1, brukarz 1, organomistrz 1, kapelusznik 1, snycerz 1, cieśla 1, tokarz 1.

Kuratorja zawiadująca i Dyrekcja szkoły używały wszystkich środków, aby skłonić młodzież rękodzielniczą do regularnego uczęszczania do szkoły i starała się wpływać na pryncypałów i majstrów, aby nie stawiali młodzieży żadnych przeszkód w uczęszczaniu do szkoły.

Pomimo tych starań i usiłowań, frekwencja zmniejszyła się znacznie pod koniec roku szkolnego; tak, że liczba uczniów (oddziału przemysłowego) klasyfikowanych w końcu roku wynosi: 166; uczniów bowiem którzy w ciągu roku mieli wiele absencyj, nie klasyfikowano wcale.

Dla przedmiotów językowych i nauki rachunków bardzo korzystne okazały się książki, dla uczniów szkoły przemysłowej umyślnie ułożone i od pięciu lat wprowadzone pod tytułem: „Biblioteka dla uczniów szkół przemysłowych“, z której dotychczas pięć wyszło tomików. Uczniowie szkoły przemysłowej mieli także sposobność pobierać bezpłatnie naukę gimnastyki w Zakładzie gimnastycznym „Sokoła“ w godzinach wieczornych, a mianowicie we czwartek i w sobotę od 8. do 9tej wieczorem“.

Kończąc to sprawozdanie musimy wyrazić uznanie gronu nauczycielskiemu, które z zapałem i poświęceniem pracowało około kształcenia młodzieży rzemieślniczej.

Seminarjum żeńskie we Lwowie. Ustny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 20. czerwca do 1. lipca b. r. pod przewodnictwem inspektora krajowego, p. Mandybura.

Do egzaminu przystąpiło 45 uczennic publicznych, a 23 eksternistek. Z odznaczeniem zdały egzamina publiczne uczennice: Aleksandrowiczówna Aniela, Biczayówna Henryka, Sternalówna Marja, Bogdaniówna Helena, Grossówna Stanisława, Fruzińska Walerja, Erbenówna Eugenja, Zagórska Aniela, Podolska Augustyna, Lisińska Marja, Mayerówna Stefanja, Wagnerówna Zofja, Wagnerówna Rozalja, Żeńczak Melanja, Żółkiewska Jadwiga, Landesówna Franciszka, Lang Marja, Lenz Józefa, Müllerówna Ignaca, Modesówna Marja, Pfistererówna Joanna, Sokołowska Jadwiga, Sommerówna Franciszka, Perlmutterówna Anna; razem 24.

Z eksternistek zaś: Bieńkowska Bolesława i Chądzyńska Jadwiga.

Egzamin dojrzałości zdały z publicznych uczennic: Berwidówna Wincenta, Cetewiczówna Julja, Bossówna Alfreda, Gabryelska Bronisława, Guzikówna Marja, Świerczyńska Marja, Rudeńska Zofja, Walawska Aleksandra, Bocheńska Eugenja, Koraczewska Julja, Lewicka Joanna, Peklówna Klara, Pochowska Marja, Wagnerówna Henryka, Szendorowiczówna Apolonja, Kołodziejówna Marja, Kwasikówna Teresa, Steczówna Klara, Weberówna Sabina; razem 19.

Z eksternistek zaś: Gorlicka Gabrjela, Horoszowska Wirginja, Karszniewiczówna Honorata, Kotłowska Konstancja, Rasz Leonia, Lewakówna Michalina, Szulakiewiczówna Emilja, Barbaro Marja, Lekczyńska Marja, Walkowska Ewelina, Łukaszewicz Marja, Mossoczy Wanda, Piechurówna Franciszka, Rozkoszówna Marja, Starożyńska Modesta, Szulmanówna Marja; razem 35. Jedna może się zgłosić po wakacjach do egzaminu powtórnego z historji naturalnej, jedna z matematyki, jedna z geografii. Trzy reprobowano na rok. Jedna odstąpiła od egzaminu.

Zaproszenie. Uproszony przez grono członków Rady miejskiej, mam zaszczyt zaprosić szanownych panów na poufne zebranie Rady miejskiej, które się odbędzie w poniedziałek dnia 6. lipca 1885 o godzinie $^1/_2$7. wieczorem. Na porządku dziennym: Omówienie sprawy, dotyczącej Naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej.

Dąbrowski, wr.

Z Kasyna miejskiego. Wydział Kasyna przypomina członkom, że wpisy na wycieczkę do „Starego Sioła“ trwają tylko do jutra t. j. 7. b. m. wieczora.

Święcenie niedzieli. Kupcy żydowscy, mimo wydanej i ogłoszonej ustawy o święceniu niedzieli, nie pozamykali wczoraj sklepów. Żołnierze policyjni ponotowali tedy nazwiska tychże, a rezultatem będzie, że wszyscy zostaną grzywnami ukarani. Żydzi wymawiają się ciągle, jakoby ustawa ta ich nie obowiązywała, gdyż Magistrat należycie jej afiszami nie publikował. Dowiadujemy że, że dr. Mansch i dr. Pohl przygotowują do ministra memorjał w sprawie święcenia niedziel, w którym się uskarżają, że żydzi są tą ustawą pokrzywdzeni i na ogromne materjalne straty narażeni.

Kolonje wakacyjne. Piąty wykaz składek na rzecz kolonij wakacyjnych: 1) Strzelec w restauracji p. Töpfera 6·29; 2) p. Z. Rojec 2·—; 3) dr. Emil Sawicki 12·—; 4) p. Zygmunt Żółkiewski z listy l. 73. 9·—; 5) Stanisław hr. Badeni 50·—; 6) p. Wiktorja Niedziałkowska z lisy l. 118 50·32, tudzież 40 fartuszków dla kolonistek; 7) ks. Albus 3·—; 8) dyr. Zwierkowski 3·—; 9) p. Błahutowa z listy l. 139. 29·—; 10) p. Makusz 7·20; 11) strzelec z mleczarni 11·—; 12) p. Michał Lubowicz z Winnik 10·—; 13) dyr. Lercel z listy l. 43. 97·43; 14) opłata za ucznia K. 30·—; 15) pan Wład. Mięsowicz z listy l. 96. 13·—; 16) p. Jakób Bittner 2·—; 17) dr. Chodzyński 5·—; 18) opłata za ucznia O. 30·—; 19) p. Lukas 5·—; 20) dyr. Czapelski 4·—; 21) radca Schneider 1.—; 22) p. Wincenty Longchamps 20·50; 23) p. Tchórznicka 15·—; 24) p. Amborska 7·60; 25) dr. Alfred Zgórski 24·10; 26) dochód z festynu 84·85; razem 532 złr. 29 ct., a razem z kwotą poprzednio wykazaną 1.474 złr. 65 ct.; wpłynęła dotychczas ogółem do kasy Komitetu kwota 2.006 złr. 94 ct. w. a. Do Komitetu wpłynęło ogółem o przyjęcie do kolonij chłopców 191 podań. Komitet na posiedzeniu z dnia 3. lipca b. r., polegając na poleceniu Dyrekcyj szkolnych, przyjął na razie ogółem 86 wakacjonistów, a mianowicie ze szkół średnich 34 uczniów, a ze szkół ludowych 52 uczniów.

We wtorek dnia 7. lipca stawić się mają o przyjęcie o godz. 6. wieczorem w sali gimnastycznej „Sokoła“ ul. Zimorowicza, gdzie dr. A. Sieradzki odbędzie oględziny lekarskie, od których wyniku stanowcze przyjęcie do kolonij zależeć będzie.

Dyrekcja tramwaju ofiarowała bezpłatne przewiezienie kolonji wakacyjnej z placu Cłowego na dworzec i napowrót.

W sprawie szkół lwowskich. Z powodu nadzwyczajnych upałów, które się ciągle wzmagają, zarządziła Rada szkolna krajowa, ażeby we Lwowie szkoły ludowe i średnie i seminarja nauczycielskie z dniem 10. lipca br. zostały zamknięte; w ostatnich zaś trzech dniach szkolnych, t. 7., 8. i 9. lipca ma się nauka tylko w porze przedpołudniowej odbywać z odpowiednią pauzą między lekcjami. Odbywanie tz. popisów w szkołach ludowych zostało zabronione; przeznaczone dla młodzieży szkolnej premja będą rozdawane przy sposobności doręczenia świadectw.

O podróży marszałka donoszą z Tarnobrzegu: Po obejrzeniu Trześniówki i Łęgu, następnie budowy wałów Nadwiślańskich w Zalesiu Gorzyckiem i Wrzawach oraz przemysłowego Zakładu Trojackiego w Pniowie, opuścił marszałek krajowy dnia 4go bm. powiat Tarnobrzeski. Marszałek udał się do Rudnika dla zwidzenia szkoły koszykarskiej, tudzież bagien Niskich i Rudnickich. W całym powiecie Tarnobrzeskim witała marszałka po drodze ludność miejscowa z uniesieniem, dziękując za pomoc dostarczoną po zeszłorocznej powodzi przez Rząd i kraj, oraz prosząc o szybkie zaradzenie klęskom powodziowym. Z powiatu Niskiego wyjeżdżał pan marszałek w sobotę dnia 4go b. m. do Jasionki dla oglądnięcia robót ochronnych na Wisłoku, zkąd jutro (t. j. 5. b. m.) po całotygodniowej podróży wraca przez Rzeszów do Lwowa.

Jan Zacharjasiewicz. Miasto Radymno nie chciało pozostać dłużnem czci, którą winno wychowańcowi swojemu. Obmyśliło na dzień 4. tm. świetny obchód dla Jana Zacharjasiewicza. Burmistrz i notarjusz stanęli na czele Komitetu. Nauczyciel zarządził udekorowanie sali szkolnej. Potrzeby wszelkie sprowadzono z Przemyśla — i oto w miarę możności, serdecznie, ciepło i ochoczo odbywał się onegdaj jubileusz w gniaździe rodzinnem zasłużonego pisarza.

Wianek Krakowianki puszczony na Wisłę podczas uroczystości pod Wawelem, uchwycony został 29. czerwca o godzinie 8. wieczorem przy dopływie Wisłoki do Wisły pod Ostrówkiem. Schwytał go kąpiący się w Wiśle młodzieniec. Wianek doskonale się zachował i jest pewność, że pochodzi z Krakowa. Donoszący o tem korespondent zapytuje, czy właścicielka nie ma czasem ochoty zgłosić się po swój wianek — byłaby przyjętą bardzo mile w tamtych stronach, gdzie wypadek tak nadzwyczajny pozbawia snu szczęśliwego znalazcę.

Dowódcą lwowskich rzezimieszków i złodziei, Karol Heinrich zwany Świergotka, został onegdaj przez tut. policję aresztowany. Jest to ten sam, który podczas kradzieży na ulicy Leona Sapiehy przebił nożem urzędnika kolejowego p. S. Nóż ten, a raczej kordelas, pochodzi z kradzieży, popełnionej przez tego niebezpiecznego złodzieja w mieszkaniu radcy sądowego p. S., mieszkającego przy ulicy Zielonej.

Złośliwy brytan. Duży czarny pies, należący do p. E. przy ul. Ormiańskiej l. 2., pokąsał wczoraj twarz i szyję 7-letniej dziewczynce, córce p. Juliana J. Możeby właściciel zechciał złośliwe to zwierze trzymać na uwięzi, albo nałożyć mu kaganiec?

Kradzieże. Niewiadomy sprawca dostał się wczoraj o godzinie 3. rano do mieszkania Ferdynanda L. przy ul. Halickiej l. 54., a otworzywszy okno zabrał zegarek i mnóstwo sukien. — Chaim Rachmes, faktor, zdrzemnął się wczoraj w południe na ul. Zamkowej. Korzystając z tego jakiś rzezimieszek wyciągnął mu z kieszeni srebrny zegarek. — W Przemyślanach skradziono złoty pierścień szeroki o trzech brylantach, większy środkowy w formie serca, wart. 100 zł.

Kradzież. W nocy na 2. bm. skradziono Andruchowi Dziub Dunajewskiemu, rolnikowi w Łoposzynie, powiatu żółkiewskiego, z pastwiska trzy konie. Jeden był maści czarnej, 7-letni, z gwiazdką na czole, a trzeci maści kasztanowatej z małą gwiazdką na czole i dużą grzywą 5-letni. Szkoda wynosi 170 złr.

Do Iwonicza przybyło od 20. do 30. czerwca 121 rodzin, czyli 240 osób.

Usiłowane otrucie. Z Rzeszowa donoszą: Ogromne zbiegowisko na rynku spowodowała odbyta tu rewizja domowa u Wolfa Fröhlicha, uwolnionego przed $1^1/_2$ laty od od oskarżenia o morderstwo, którego dopuścić się miał przez wrzekome otrucie swej macochy Chaji Fröhlich w Głogowie. Jako przyczynę rewizji podają co następuje: Wolf Fröhlich mieszka ze swą siostrą Schifferową pod jednym dachem w kamienicy dawniej ojca. Spór spadkowy między rodzeństwem toczy się już od niepamiętnych czasów, a tymi dniami miała nadejść ostateczna decyzja, która zaostrzyła rozgoryczenie. Dnia 3. bm. z wieczora spostrzegła sługa Schifferowej, że Fröhlich wszedłszy do jej kuchni, kręcił się około ogniska, poczem na krzyk podejrzywającej go służącej zabrać miał garczek z rosołem, z którym wszedł do swego mieszkania. Wszelkie domagania się o zwrot rosołu, były bezpłodne, a ponieważ domyślano się, że Fröhlich wsypawszy do garnka truciznę, zabrał go teraz ze sobą, by usunąć ślady, zawezwano żandarmerję, która jednak już nie zastała Fröhlicha w domu, pomimo, że stół świątecznie nakryty zastawiony był wieczerzą. Wyśledzono go jednak na ulicy, poczem o północy, po odbytej rewizji uwięzionym został. Garnka z rosołem nie znaleziono.

Burze. Przez kilka dni ostatnich szalały na Bukowinie silne orkany i burze, a grady zniszczyły w wielu miejscach zasiewy; wielu także ludzi straciło życie skutkiem uderzenia piorunu. Według urzędowych doniesień poczyniła straszna trąba powietrzna, posuwająca się od Wyżnicy ku Kossowowi i Kutom, okropne spustoszenia na przestrzeni kilku mil. Wyrwała ona 10.000 drzew z korzeniem, pozrywała dachy z domów, porozpraszała trzody bydła i wyrządziła wiele innych szkód. Przy tej sposobności utraciło życie 8 osób.

Burza z gradem i piorunem szalała d. 3. bm. po południu, jak nam donoszą, w Przemyskiem, a w Żurawicy piorun zabił na pastwisku dwie sztuki bydła. — Z Rudek znowu donoszą, że tego samego dnia nawidziła to miasteczko i najbliższą okolicę nowa klęska. Około godziny czwartej po południu przy temperaturze 24 stopni ciepła Reaumura, upadł grad przeciętnej wielkości wielkiego włoskiego orzecha i zrządził wielkie szkody. Najwięcej ucierpieli mieszkańcy Rudek. Wszystek plon ich tegoroczny zniszczony, w wielu domach miasteczka powybijane szyby w oknach. Grad padał blisko pół godziny w takiej ilości, że jeszcze wieczorem można było widzieć tego dnia w zakątkach ogrodów i po rowach kupki lodowych bryłek. — Dnia 1. bm. wytłukł grad ogrody w całej wschodniej dzielnicy miasta Kałusza.

Pożary. Pożar w Zakopanem dnia 29. czerwca zniszczył suszarnię fabryki papy drzewnej z całym zapasem tejże i machinami. Sam gmach fabryczny został uratowany. Nieubezpieczona strata wynosi do 15.000 złr. Przyczyną pożaru była nieostrożność, a winnych pociągnięto sądownie do odpowiedzialności. — Pożar w gminie Pleskowce, powiatu tarnopolskiego zniszczył 31 zagród włościańskich z narzędziami gospodarskiemi i zapasem żywności. Spłonął także budynek szkolny i kancelarja gminna. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 18.400 złr. Ck. Starostwo tarnopolskie rozpisało składkę w powiecie na pogorzelców.

Śmierć od pioruna. We czwartek 2. bm. towarzystwo złożone z kilkunastu osób udało się z Kent w odwidziny do znajomych w Żywcu. W połowie drogi we wsi Porębce przed zbliżającą się burzą schroniło się towarzystwo, w którem znajdował się Władysław Podsoński notarjusz w Kentach z rodziną swą, do miejscowej karczmy. Ostatniego w bramie raził piorun cichy, tak silnie, iż przebiwszy zegarek i stopiwszy połowę łańcuszka powalił go na miejscu. Wszelkie użyte natychmiast środki ratunkowe okazały się bezskuteczne. (O śmierci jego już donieśliśmy). Woźnica tuż obok zabitego stojący, ocalał szczęśliwie.

Śmierć wskutek upałów. W Józefowie pod Międzyrzeczem dnia 28. zm. dwoje dzieci włościańskich, położywszy się spać w zbożu, poniosło śmierć na miejscu wskutek porażenia słonecznego. Takiż sam los spotkał dnia poprzedniego dwóch ludzi, obrabiających kamienie na odnodze kolei terespolskiej w Muchawcu, którzy w samo południe położyli się na słońcu do wypoczynku.

„Wieczór pełen żartów i humoru“ tak nazwał ulubiony i dowcipny clown mister R. Harrison dzisiejszy swój benefis. Spodziewamy się, że tytuł ten rzeczywiście się sprawdzi.

Ucieczka więźniów. Władysław Józef Garczyński i Jan Ocisławski, infanterzyści 30. pułku piechoty, z których pierwszy jest od r. 1884 przez tutejszy ck. Sąd krajowy karny za zbrodnicze oszustwa listem gończym ścigany, i którzy, jako więźniowie wojskowi zostawali w tutejszym szpitalu garnizonowym, zbiegli z tegoż, podczas przechadzki w tamtejszym ogrodzie, onegdaj po południu, mimo, że byli przez dwóch żołnierzy i dozorcę szpitalnego dozorowani. Widziano ich, gdy przesadzali parkan wspomnianego ogrodu w ubraniach cywilnych. Garczyński miał na sobie czarny surdut i cylinder na głowie, Ocisławski zaś bronzowy surdut.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 6. lipca. Skradziono srebrny zegarek wart. 20 złr., drugi takiż wart. 5 zł. i nowe damskie buciki prunelowe wraz z butami z cholewami wart. 13 zł. — Zgubiono sznurek korali ze złotą koralową klamerką i medaljonikiem z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej wart. 7 zł.; znalazca otrzyma za złożeniem takowych w trafice pod l. 2 ul. Akademicka nagrodę. Zgubiono także worek z ułańskim płaszczem i z dwiema uzdeczkami. — Znaleziono na schodach Sądu pow. sr. zegarek, — Zakwest. mały srebrny zegarek damski.

Kraków 5. lipca. W procesie oszusta Szumlańskiego i jego kochanki Berty Feldegg po 10-dniowej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Szumlańskiego na 7 lat ciężkiego więzienia. Berta Feldegg została uwolnioną. Szumlański zgłosił nieważność.

Z Horodenki otrzymaliśmy następujące dalsze depesze z 2go lipca: „Okropne nieszczęście nawiedziło nasze miasto. Ogień pochłonął całe śródmieście. Kilka tysięcy ludzi jest bez dachu i chleba. Trupów, jak dotąd stwierdzono 11, poparzonych mnóstwo“.

Dnia 3go lipca. Ogień znów wybuchł, lecz został szczęśliwie przytłumiony. Wiatr wieje zachodni. Cała ludność w największej trwodze.

Między pogorzelcami Horodenki znajduje się przeszło 200 rodzin chrześciańskich zarobników i rzemieślników. Z całego mienia zostało im tylko to, co mieli na sobie. Specjalną opiekę nad nimi objął ks. Seweryn Lewicki, proboszcz ruski.

Wiedeń 4. lipca. Miejscowość Górnej Austrji znaną pod nazwą Mühlviertel, nawiedziła 2go lipca straszliwa burza, która zrządziła wielkie szkody. Kilka osób poniosło śmierć od piorunów.

Berno 4. lipca. W izbie czeladnej jednej z kawiarni tutejszych nastąpiła eksplozja dynamitu. — Sprawca niewiadomy.

Prawda artystyczna. Gdyby się godziło w żart obracać cudzą przygodę, moglibyśmy opowiedzieć ciekawy fakt o naszym znakomitym illustratorze Andriollim i podać za rzecz pewną, jako artysta nasz, zabrawszy się do rysowania sceny z pożaru do pisma zbiorowego *Dla pogorzelców*, aby ją z prawdą odtworzyć, własny swój dom podpalił. Rzeczywiście, dnia przedwczorajszego, w chwili kiedy nad wspomnianym rysunkiem Andriolli pracował, wybuchnął ogień w jego wiejskiej siedzibie w Brzegach. Artysta z właściwą sobie przytomnością umysłu i energją, zabrał się do ratunku, i mozoląc się przez całą godzinę, pracował nad zgaszeniem pożaru. Usiłowania jego pomyślny odniosły skutek. Dom, dzięki Bogu, ocalał i jedynie kuchnia ucierpiała. Miał więc Andriolli wyborną sposobność uchwycenia wprost z natury wybitnych cech niszczącego żywiołu. Studja te jednak mogły go drogo kosztować. *(Kurjer Warsz.)*

Feldmarszałek Manntenfell zmarły niedawno, był w latach dziecięcych, jak donosi *Kieler Ztg.* w stosunkach z rodziną Bronikowskich w Dreźnie, i u niej nauczył się języka polskiego. Później pracując nad kwestją polską dostarczył Moltkemu wiele materjałów do znanej jego pracy w tym przedmiocie.

Na moskiewskim Uniwersytecie w r. b. ukończyli kurs nauk następujący Polacy: Wydział lekarski: Stefan Choroszewski, Jan Daszewski, Otton Fiedorowicz, Felicjan Jakubowski, Kazimierz Karaś, Kazimierz Kibortt, Juljan Stanisław Łazowski, Bolesław Michałowski, Michał Narkiewicz, Antoni Niedźwiecki, Jan Paszkowski, Otton Piotrkowski. Mikołaj Pólikowski, Adrjan Smigielski, Edward Stosza, Tymoteusz Till, Stanisław Truszkowski, Piotr Zach, Zygmunt Zawadzki. Wydział prawny: Witołd Hrycewicz, Emil Jacyna, Wacław Orda, Aleksander Szenfeld. Wydział przyrodniczy: Teodor Hryniewski.

Robotnicy polscy. Z Berlina donoszą: Z powodu ogłoszonego bezrobocia murarzy sprowadzają majstrowie ze świata Włochów i Polaków, aby niemieckiego robotnika zastąpić, zwłaszcza że Magistrat berliński, który wiele buduje, nie chce majstrów zwolnić z kontraktu, tj. z konwencjonalnej kary, jaką poniesie majster, jeżeli na czas budynku nie postawi. Winniśmy ostrzedz naszych polskich robotników, aby tu nie przybywali, bo najpierw Niemcy prędzej czy poźniej pomiędzy sobą się pogodzą, a polski robotnik zostanie na koszu, robota zaś, jaką znajdzie, będzie tylko tymczasowa, a nie stała; a powtóre naraża się polski robotnik na przykrości i nieprzyjemności. *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca wprawdzie uwagę, że pracujący robotnicy mają doznawać prawa opieki przed szykaną niepracujących, atoli polski robotnik, gdy tu przybędzie, nieobeznany z miejscowością po za okiem policji, która, mimo całej staranności swej, nie ustrzeże wszystkiego, może jednak być narażony na niemiłe niespodzianki, a zresztą po cóż i tak już nie zbyt lubiany polski robotnik ma być klinem wciskającym się pomiędzy obiedwie strony? Lepiej byłoby, żeby w ogóle polscy robotnicy szukali w domu zajęcia, a nie tutaj, gdzie trudno się dorobić.

Z Aranjuez. Dnia 3. tm. w południe rozeszła się nagle pogłoska, że król odjechał w towarzystwie tylko jednego adjutanta do Aranjuez. Król opuścił był istotnie pałac o godzinie 7. rano, pozostawiwszy dwa listy, do królowej i Canovas'a, z tem poleceniem, aby je oddano dopiero o godzinie 9. Na stacji w Madrycie kupił król osobiście dwa bilety I. klasy. Dopiero przy odjeździe poznał go naczelnik stacji i ofiarował mu wagon salonowy, jednak król nie przyjął tej propozycji. Przybywszy do Aranjuez, zwidził król szpitale cywilne i wojskowe, rozmawiał z lekarzami i dozorczyniami chorych i kazał rozdać pieniądze między ludność. Wszędzie przyjmowano go z okrzykami radości. Aranjuez przedstawia widok rozdzierający serce. W trzech dniach zachorowało na cholerę 700 osób, a zmarło 367. Z 9000 mieszkańców bardzo znaczna liczba uciekła z miasta, a większa część zamknęła swe domy i sklepy. Kiedy król wrócił z Aranjuez, powitała go na dworcu królowa i tysiączne tłumy ludu. Nim jednak król wysiadł z wagonu, musiał się wpierw poddać desinfekcji i okadzeniu. Opinja publiczna przywitała poklaskiem ten postępek króla i wielką sympatją za niego odpłaciła.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Bawili w Krakowie temi dniami znani literaci: T. Korżon, autor dziejów Stanisława Augusta; prof. Bronisław Grabowski, tłumacz i historyk literatury czesko-serbskiej i prof. Wład. Smoleński, który wydał świeżo dziełko: „Kuźnica Kołłątajowska.“ — Również temi dniami przyjechał do Zakopanego artysta-pianista Ign. Krzyżanowski z Warszawy, niegdyś ulubiony uczeń Chopina. — P. Władysław Marcinkowski, artysta-rzeźbiarz, mieszkający w Paryżu, którego projekt na pomnik Mickiewicza uzyskał list pochwalny, bawi obecnie w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Księstwa Poznańskiego.

Zjazd archeologiczny rusko-polski odbędzie się we Lwowie dnia 9., 10. i 11. września rb., połączony z wycieczką do Halicza, Bohorodczan i stryjskich Bołdów, tudzież wystawą starożytności, która potrwa do dnia 24. września. Urządzeniem zajmuje się hr. Wojciech Dzieduszycki, profesor dr. Izydor Szaraniewicz, dr. Ćwikliński i Karol Widman.

Konserwatorjum muzyczne. W wyższym oddziale gry na fortepianie klasy dyrektora Mikulego otrzymała uznanie zaszczytne także panna Cirin, której nazwisko zostało przypadkowe w sprawozdaniu naszem opuszczone.

„Stylistyka dla urzędów gminnych“. Ktokolwiek miał styczność z naszemi urzędami gminnemi, musiał zauważyć ogromny brak podręcznika stylistycznego. Niejednokrotnie zdarzało się czytać w dziennikach dosłowne odwzorowanie tego lub

owego pisma urzędowego, które swoją formą i treścią nadawało się zupełnie do pisma humorystycznego. Brakowi temu zaradza wydawnictwo powyższe, którem zajęła się redakcja „Samorządu" i „Gminy". „Stylistyka" wychodzi arkuszami i zawiera wzory wszelkich podań, skarg, suplik, zaświadczeń: słowem wszystko, czego urzędy gminne, parafialne, zarządy dóbr, szkół i t. p. potrzebować mogą. Na zewnątrz przedstawia się I. zeszyt wcale korzystnie, a cena 2 złr. 10 ct. z przesyłką jest istotnie bardzo przystępną.

O Wiktorze Hugo. Jedna z pięknych Warszawianek, posiadająca wybornie język francuski, zajęła się przekładem utworów, skreślonych po polsku o Wiktorze Hugo, z zamiarem wydrukowania ich w Paryżu, na co nakładca tameczny już ofiarował usługi swoje.

Z izby sądowej.

Lwów 4. lipca.

(Przekroczenie prasowe)

(m) Przed kilkoma dniami odbyła się w tutejszym Sądzie miejsko-delegowanym S. III. rozprawa przeciw redaktorowi moskiewskiego *Słowa* o przekroczenie prasowe z §. 24. popełnione przez to, że p. Płoszczański, dołączał do swego czasopisma, bez poprzedniego zawiadomienia odnośnej władzy, własną broszurę pod tyt.: „Ruś podkarpackaja". Sędzia wyrokujący p. Emisberger uznał p. Płoszczańskiego winnym przekroczenia z §u 24. ustawy prasowej i skazał go na zapłacenie 50 złr. grzywny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Izby handl. przem. lwowskiej. Na wniosek jednego z radnych uchwaliła Izba przekazać komisji kolejowej nawiązanie rokowań z zarządami dróg żelaznych: Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, co do ułatwienia komunikacji między magazynem kolei Karola Ludwika a magazynem należącym do drugiej z powyżej wymienionych dróg żelaznych, we Lwowie. Obecnie panują takie stosunki, że interesowani, chcąc się dostać z jednego magazynu do drugiego, muszą odbywać daleką i fatygującą pielgrzymkę przez ulicę Gródecką [illegible] Przy tej sposobności ma komisja kolejowa Izby zwrócić uwagę zarządu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej [illegible] zarówno w interesie samej instytucji, jakotéż licznych kupców, których towary składane bywają do magazynów, ażeby drewniany magazyn towarowy tej kolei, na dworcu lwowskim, został zastąpiony magazynem murowanym.

Na temże posiedzeniu Izby szef biura, radca ces. p. Bodyński, podał do wiadomości między innemi, że Ministerstwo handlu oznajmia, iż według relacji konsula austro-węgierskiego w Shanghai, nafta galicyjska [illegible]

Zjazd kupców. P. Stanisław Wywiecki, wybrany [illegible]

Wydział krak. Tow. rolniczego okręgowego [illegible]

1. Aby wezwać wszystkie Towarzystwa rolnicze [illegible]

2. Aby wystarać się [illegible]

3. W razie znacznej liczby [illegible]

Ponieważ najwięcej interesować mogą rolników okazy inwentarza żywego i produktów, [illegible]

Cło na granicy niemieckiej, zaprowadzone 1. b. m., sprawiło znaczny wyłom w dochodach przedsiębiorców, którzy na wielką skalę wywozili z naszych lasów najpiękniejszy budulec, a zarazem uszczupliło znacznie dochody naszej najgłówniejszej arterji komunikacyjnej, t. j. kolei Karola Ludwika. Ażeby przed terminem wejścia w życie ustawy, nakładającej na granicy niemieckiej od jednego wagonu naładowanego drzewem, cło w wysokości 250 marek, wywieźć z kraju za granicę nagromadzone zapasy budulcowego drzewa, pożyczyła rzeczona kolej od pokrewnych instytucyj około 1000 wagonów, a mając do dyspozycji około 400 własnych wagonów, rozporządzała w ostatnich tygodniach parkiem liczącym około 5000 wozów ciężarowych. Wszystkie te wozy, zwłaszcza w ostatnim tygodniu przed d. 1. lipca, były w bezustannym ruchu: ostatni wóz, naładowany budulcem, przejechał granicę niemiecką bez opłaty wysokiego cła, w nocy z 30. czerwca na 1. lipca, i od tego czasu ustały już dalsze transporty.

Ze Słobody rungurskiej donoszą, że w szachcie „Filipina" należącym do pp. Torosiewiczów, dokopano się wreszcie w głębokości 303 metrów, do niezmiernie obfitego źródła nafty. Codziennie dobywają jej przeszło 300 cetn. metr.

Przegląd polityczny.

Lwów 6 lipca.

Tutejszy *Prołom* oświadcza się stanowczo przeciw odrębnemu stanowisku Galicji w Austrji według modły niemieckich narodowców. Organ *Rady russkiej* sądzi, że węzły łączące Galicję z monarchją zostały dość luźne i nie pojmuje tego, by polityk austrjacki mógł żądać dalszego postępu na tej drodze.

W sobotę po południu odbyła się Rada ministerjalna w sprawie stanowiska, jakie zajmie Rząd austrjacki w rokowaniach celnych z Węgrami, rozpoczynających się 7. b. m.

W śródmieściu Wiednia rozwijają wyborcy, zwłaszcza żydowscy, silną agitację przeciw drowi Weitlofowi, który wybrany na podstawie programu niemiecko-liberalnego, należy obecnie z narodowcami „ostrzejszego tonu".

Pierwsze posiedzenie wybranego na konferencji opozycyjnej Komitetu, 25. ma się odbyć d. 14. sierpnia.

Poruszony przez *Oester. Correspondenz* zjazd wydawców, redaktorów i współpracowników pism katolicko-konserwatywnych w Austrji będzie zwołany na 15. 17. sierpnia. Z tego samego pisma dowiadujemy się, że w ciągu lata odbędą się konferencje między członkami klubów Hohenwarta i Liechtensteina dla rozważenia kwestji połączenia obu klubów.

Die Wochs, odpowiadając na skargi lewicy na korupcję, oświadcza, że gabinet Auersperga uczynił korupcję instytucją państwową tak dalece, że obecnie człowiek taki, jak dr. Lederer, któremu udowodniono bardzo nieprawne zachowanie się przy budowie kolei Prasa-Dux, występuje jako kandydat lewicy w śródmieściu Wiednia do Rady państwa i nikt się nawet tem nie gorszy.

Najwyższy Trybunał państwa orzekł w sprawie sporu czeskiego Wydziału krajowego z pewnym Wydziałem powiatowym o majątek gminy, że uchwały Wydziałów krajowych przez Sądy wykonywane być nie mogą. Orzeczenie to ma wielką doniosłość i ciekawe jako wskazówka.

Na posiedzeniu ołomunieckiej Izby handlowej dnia 3. b. m. przyszło do burzliwej dyskusji między Czechami i Niemcami. Sprawa tyczyła się posady sekretarza, na którą Niemcy powołali niejakiego Höniga z Czerniowiec. Czesi zarzucali mu brak znajomości języka czeskiego i wnieśli skutkiem tego protest przeciw jego nominacji.

Rządy pruski i rosyjski poczyniły z okazji uroczystości w Welehradzie, na którą wielu pielgrzymów z Poznania i Królestwa polskiego się wybierało, pewne przedsięwzięcia co do sanitarnych stosunków. Istniała bowiem obawa, aby pielgrzymi ztamtąd nie przynieśli do swych miejsc rodzinnych zaraźliwych chorób.

Z Zadaru donoszą, że namiestnik jenerał Jowanowicz ma być przeniesiony w stan spoczynku. Jako następcę wymieniają wice-admirała Pokorny'ego.

Rząd rosyjski wyasygnował na budowę portu wojennego w Nikołajewie półtora miljona rubli.

Kreuz-Ztg. donosi, że nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby Torysi nienawidzili Rosji, [illegible] Salisbury pragnie pokoju [illegible] Salisbury wita w państwie niemieckiem sąsiednie mocarstwa kolonjalne; Anglja nie pragnie żadnych więcej posiadłości, gdyż ukończyła swe zdobycze.

Z Finlandji donoszą, że w tych nadbrzeżnych miastach, w których car i carowa wysiądą w ciągu teraźniejszej swojej wycieczki, gotują się uroczyste przyjęcia. Ostatnim kresem podróży monarszej pary ma być Bierneborg. Poczem nastąpi powrót tak, aby w dzień śś. Piotra i Pawła był car znowu w stolicy.

Z dniem 1. lipca przestał wychodzić w Rzymie dziennik katolicki *Journal de Rome*. Naczelny redaktor tego pisma p. de Houx musiał ustąpić na wyraźny rozkaz Leona XIII. Dzienniki liberalne, łącząc ten krok papieża ze znanym jego listem do kardynała Guiberta, wysnuwają ztąd wniosek, że Leon XIII. zamierza zerwać z dotychczasową polityką Watykanu i szukać sposobów porozumienia z Rządem włoskim. Zamknięcie dziennika, który reprezentował skrajne stronnictwo ultramontańskie, ma być tylko wstępem do tej nowej polityki. *Osservatore Romano* zaprzecza kategorycznie wszelkim tego rodzaju pogłoskom i zapewnia, że w postępowaniu kurji rzymskiej nic się nie zmieni. Berlińska *Germania*, która w swoim czasie zawzięcie polemizowała z p. de Houx, zarzucając mu bliskie stosunki z Rządem pruskim, tryumfuje dziś z powodu jego upadku; katolicki dziennik niemiecki nie przypuszcza jednak ani chwili, ażeby między Watykanem a Kwirynałem mogło nastąpić jakiekolwiek zbliżenie.

Okólnik Freycineta w kwestji Suezu zaznacza zaraz na wstępie, że zaszczyt, który spotkał Francję, przez oddanie jej przewodnictwa w konferencji suezkiej, wkłada na nią obowiązek zreasumowania przebiegu konferencji i oddania tegoż do wiadomości mocarstw. Dokument ten podnosi dalej, że z wyjątkiem dwóch punktów, osiągnięto porozumienie co do wszystkich innych. Owe dwa punkta, pozostawione w zawieszeniu, odnoszą się do nadzoru kanału i do zneutralizowania egipskich wód terytorjalnych. Freycinet oświadcza, że i co do tych dwóch punktów nie zachodzą nieprzezwyciężone przeszkody i że będzie można przyjść w nich do porozumienia; poleca zatem reprezentantom Francji w obcych dworach, ażeby w tym względzie prowadzili bezpośrednie rokowania z odnośnemi Rządami.

Niektóre dzienniki paryskie podają wiadomość, że Olivier Pain żyje i bawi obecnie na Congo. Potwierdzenia tej wielce wątpliwej wiadomości należy oczekiwać.

Polit. Corr. zamieszcza korespondencję ze Stambułu o rokowaniach prowadzonych między Turcją a mocarstwami europejskiemi, celem zawarcia traktatów handlowych. Negocjacje z Niemcami są prawie ukończone. O rokowaniach z Austro-Węgrami, które niebawem się skończą, wyrażają się dyplomatyczne sfery tureckie nader przychylnie. Włochy nie podjęły jeszcze rokowań, zdają się czekać załatwienia się Porty z innemi mocarstwami. Turcja nie spodziewa się wprawdzie wielkich korzyści finansowych po nowych taryfach, ma jednak nadzieję módz znieść cło wewnętrzne i wywozowe, szkodliwe w wysokim stopniu dla rozwoju ekonomicznego.

Cyrkularz serbskiego ministra spraw wewnętrznych do starostw zaprzecza pogłoskom o rzekomym związku austro-serbskim przeciw Turcji i o konwencji wojskowej co do przemarszu wojsk austrjackich przez Serbję. Dzienniki opozycyjne *Ustavnost*, *Odjed* i *Nowo-belgradzki Dnewnik* skonfiskowane zostały za rozszerzanie fałszywych wieści o tej sprawie. Zagrzebskiemu dziennikowi *Pozor* odebrano debit do Serbji za zamieszczanie artykułów skierowanych przeciw Serbji.

W Kairze zmarł Ragheb pasza, jeden z najzdolniejszych egipskich dyplomatów. Zmarły był kilkakrotnie ministrem.

Kedyw egipski wezwał — jak donosi *Pol. Cor.* z Aleksandrji — ministra wojny do przedłożenia listy wygnanych za udział w powstaniu Arabiego. Jak słychać, chce kedyw ogłosić w szóstą rocznicę wstąpienia na tron obszerną amnestję.

Królowa angielska udzieliła jenerałowi Lumsdenowi wielki krzyż orderu „Bath".

Kruzenschörn szwedzki minister spraw wewnętrznych, wrócił do Sztokholmu, a temi dniami jen. Szestaków, rosyjski minister marynarki, wyjeżdża na krótką ekskursję do Szwecji.

W Chicago wybuchła zmowa pomiędzy służbą tramwayową. Przez dwa dni przeszkadzali strejkujący barykadami ruchowi tramwajów. W końcu wdała się policja w tę sprawę i stoczyła z strejkującymi formalny bój, w którym było wielu rannych po obu stronach. Po uwięzieniu 150 robotników, udało się policji przywrócić ruch tramwajów.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) **Wiedeń** 6. lipca. Pogłoski o wybuchu cholery w Heiligenstadt pod Wiedniem są najzupełniej fałszywe. Puszczone one zostały w obieg przez sfery giełdowe w celach spekulacyjnych.

Kassel 6. lipca. W Nadenberg zamieszkały młody lekarz, Schlichting, powracając w nocy od chorego, został napadnięty i cięciem pałasza zabity. Domyślają się aktu zemsty.

Telegramy biura koresp.

Graz 6. lipca. Jenerał kawalerji książę Aleksander Würtemberg umarł w miejscu kąpielowem Tuffer.

Ateny 6. lipca. Król odjedzie wkrótce do Wiesbadenu na kurację. W czasie jego nieobecności obejmie rejencję minister Delyannis.

Kair 6. lipca. Według wiadomości, otrzymanych przez tutejszy francuski konsulat, nie ma żadnej pewności co do losu Oliviera Pain'a. Wszelkie pogłoski o roli, jaką Pain miał odgrywać przy boku Mahdiego i o okolicznościach, towarzyszących jego śmierci, nie mają pewnej podstawy.

Madryt 6. lipca. Przedwczoraj było w Hiszpanji 1639 wypadków cholerycznych, z których 825 zakończyły się śmiercią. Z tych przypada na Madryt 2, na Aranjuez 64 a 565 na prowincję Walencji. Rodzinę królewską powitano wczoraj w teatrze z uniesieniem.

Paryż 6. lipca. W Saintbrieux wybrano znowu rojalistę senatorem.

Paryż 6. lipca. W Thiers (dep. Auvergne) zawalił się dach hali targowej. Ciężko uszkodzonych osób 3, lekko skaleczonych 12.

Paryż 6. lipca. Courcy telegrafuje z Hue, że w nocy po swojem tamże przybyciu został niespodzianie zaatakowany przez anamicką załogę cytadeli i że odparł ten napad. Courcy nie ma żadnych dalszych obaw, przedsiębierze jednakże potrzebne środki ostrożności. Depesza nie podaje żadnych szczegółów o przyczynach tego zajścia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 4. lipca. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 243·— do 246·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 229·— do 232·—. Banku hipot. galic. 273·— do 277·—, Banku kred. gal. 225·— do 230·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·40 do 100·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·75 do 92·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·40 do 100·40, Tow. kred. gal. ziem 4% 88·20 do 89·20, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·35 do 102·35, Banku hip. gal. 5% 96·60 do 97·60, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·60 do 99·60. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·30 do 102·30, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety Dukat holenderski 5·78 do 5·88, Dukat cesarski 5·83 do 5·93, Napoleondor 9·80 do 9·90, Pół-imperjał rosyjski 10·12 do 10·23, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·24— do 1·26—, 100 marek niemieckich 60·70 do 61·30, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają".

Wiedeń dnia 6. lipca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 287·30, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union. 78·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 136·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·86—, Rubel papierowy 1·25—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 4 lipca godz. 1 min 45. Akcje alp. tow. górn. 37·80, Węg. akcje kredyt. 288·75, Akcje angloaustr. 99·—, Akcje banku Union 79·—, Akcje Karola Ludwika 243·50, Akcje kolei północnej 238·25, Akcje kolei południowej 136·50, Akcje kolei Alföldzkiej 184·75, Akcje Staatsbahn 296·30, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·—, Wiedeńskie losy 123·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·50, Galicyjskie oblig. indemn. 102·—, Losy regulacji Cisy 119·80, Losy Länderbanku 95·—, Węgierska renta 98·77, Akcje banku związkowego 101·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24¾, Węgierskie losy 117·70, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dnia 4. lipca godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·60, w srebrze 83·40, Renta w złocie 108·25, 5% austr. renta marcowa 99·15, Akcje banku wiedeńskiego 862·—, kredytowego 286·70, Londyn 124·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·86—, Dukat ces men. 5·88, 100 marek niemieckich 61·—.

Berlin dnia 4. lipca godz. 5. min. 10. Rosyjskie banknoty 204·40, Akcje kredytowe 470·—, Lombardy 226·—, Galicyjskie 99·75, Kolei rumuńskiej 60·40. Austrjackie banknoty 163·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·17.

Telegramy zbożowe dnia 4. lipca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·75 do 29·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·21 do 8·23 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12·12 złr. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec) 166·— m., żyto —·— m., spirytus loco 42·25 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 4. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·40 do —·—. Hamburg: 7·30, na czerwiec 7·20 na sierpień-wrzesień 7·60. Antwerpja: na czerwiec 17⅞. Nowy-York: —·—. Filadelfja: —·—.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od dnia 1. czerwca 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mieszany: o godz. 6 min. 55 rano do Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 rano do Stryja, Lwowa, Zwardonia.
Pociąg mieszany: godz. 10 rano do Husiatyna.
Pociąg osobowy: o godz. 6 m. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia, o godz. 11 min. 13 wieczór do Stryja, Lwowa, Nowego Sącza.

Przyjechali do Lwowa dnia 6. lipca 1885.

HOTEL EUROPEJSKI. Księżna J. Radziwiłłowa, z Litwy. W. Rościszewski, z Rosji. M. Antoniewicz, z Rosji.

HOTEL ŻORZA. T. hr. Stadnicki, z Sądowej Wiszni. J. hr. Koziebrodzki, z Wiednia. S. Pruszyński, z Kijowa. D. Trzeciak, z Taurowa. O. Schnell, z Firlejówki. T. Müller, z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. B. Kapliński, z Zastawie. G. Januszkiewicz, z Siedlisk. K. Bodnar, z Strzemilcza. T. Link, z Chodorowa. W. Kamil, z Wielkich Mostów.

HOTEL FRANCUSKI. G. Kamiński, z Dołhołuki. K. Ujejski, z Tomanowic. K. A. Schönberger z Wiednia. Dr. J. Wnękowicz, z Bursztyna. G. Steller, z Wrocławia. F. Kraus, z Wiednia. J. Müller, z Wrocławia.

HOTEL WARSZAWSKI. S. Borelowski, z Krakowa. M. Krokowski, z Mielnicy. W. Hanusz, z Dobrzanicy. F. Stromke, z Lipowca.

HOTEL LANGA. L. Willner, z Tarnopola. R. Klohs, z Wiednia. E. Fluss, z Wiednia. F. Kindl, z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI. I. Lewandowski, z Kuczurnika. W. Świechowski, z Kamionki. Z. Strusiewicz, z Krakowa. J. Müller, z Czerniowiec.

NADESŁANE

Dziękując moim dobroczyńcom za łaskawe dotychczasowe względy, donoszę, że moje mieszkanie przy ulicy Gródeckiej l. 38 z powodu wyjazdu ze Lwowa zmieniam a o stałym pobycie niecomieszkam zawiadomię. Równocześnie oświadczam, że pośrednictwa do kwestyj nie używałam i nie używam a jeżeli mnie potrzeb zmusza, udaję się do moich dobrodziejów zawsze osobiście.

Domicela Ulenicka.

Wmu Panu Dr. Piaseckiemu
kierownikowi Zakładu w Zakopanem.

Pozwól czcigodny Panie, że na tem miejscu wyrażę Ci moją dozgonną wdzięczność, za Twoją wiedzę, Twoje trudy i starania, które jedyne dziecię moje odstąpione przez wszystkich lekarzy utrzymały przy życiu. Obyś czcigodny Panie był zawsze tak szczęśliwym — jak szczęśliwą jest matka, która Ci życie i zdrowie swego dziecięcia zawdzięcza.

A. Marjańska.

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

MATERJE NICIANE na ubrania męskie metr od 40 ct. i wyżej,

w największym wyborze poleca handel

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem"

we Lwowie, przy placu Kapitulnym pod l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

!!Dobra sposobność!!

Handel towarów korzennych, delikatesów etc., istniejący od roku 1877, przy jednej z najlepszych i najgłówniejszych ulic we Lwowie, jest z powodu zmiany stosunków familijnych i wyjazdu **do odstąpienia.**

Bliższej wiadomości udziela Administracja „Dzien. Polsk." 2155 1—3

NAUCZYCIELKA

z wszystkiemi egzaminami, mogąca udzielać języka polskiego i francuskiego, poszukuje zatrudnienia na czas wakacyj na wsi.

Bliższa wiadomość u pp. Seyfartha i Czajkowskiego. 2150 1—3

Młody człowiek

wydoskonalony w zawodzie krawieczczyzny damskiej i męskiej odbywszy 8 letnią praktykę za granicą i władający językiem polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, poszukuje miejsca jako przykrawacz.

Bliższe szczegóły pod literami **J. Z.** poste rest. Kraków. 2152 1—3

Dla urzędów, prywatnych biur etc., celem oszczędzenia trudów i kosztów, zaleca my przez

STEFANA BERNARDIEGO

wybornie i bez błędu zestawioną wielką i **godną polecenia**

tablicę mnożenia.

Cena jest tak nizką, że byłoby rzeczywiście szkodą, gdyby tablica owa nie znajdowała się w każdym domu. Za przysłaniem 35 cnt. w. a. w markach pocztowych lub za przekazem pocztowym pod adresem: *Stefan Bernardi* Losoncz (Węgry) wysela się natychmiast to pożądane i użyteczne dzieło *franco.*

P. T. właścicielom ogrodów

poleca się przedsiębiorczy **ogrodnik,** wykształcony i obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, jako to ze szczepieniem drzew owocowych, uprawą winnic i jarzyn, dalej ze sztucznem ogrodnictwem. Zatrudniony przez dłuższy czas w wielkich ogrodach w Czechach i Morawie, gdzie przebywał 10 lat, zawsze wywiązywał się chlubnie ze swego zadania. Obecnie z powodu zmiany stosunków, poszukuje miejsca w Galicji lub Królestwie Polskiem — Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresą: **Józef Skopowy,** Smichów Plzenska trida C. 213 u Prągi. 2127 2—2

Do P. T. Czytelników

„Dziennika Polskiego."

Niepomyślne stosunki finansowe na Wschodzie i w Rosji zmuszają mnie do zastanowienia wysyłki do tych krajów, a wskutek tego zmuszony jestem mój ogromny zapas 2123 2—0

koców na konie

pozbyć za jakąkolwiek bądź cenę. Takowe są sporządzone z nader mocnej i gęstej materji wełnianej i dlatego nadają się wybornie

na nakrycia łóżek i do kąpieli

1 koc 185 cm. długi a 115 cm. szeroki 1 złr. 55 ct.

2 koc 195 cm. długi a 135 cm. szeroki 1 złr. 75 ct.

1 elegancki **koc dorożkarski** o tle jasno żółtem z wypustkami czerwonemi i czarnemi.

180 cm. długi a 115 cm. szeroki 2 złr. 50 ct., taki sam 190 cm. długi a 130 szeroki 3 złr.

Wysela się za zaliczką pocztową. Koce nie przypadające od gustu można bez trudów odesłać.

Listy uprasza się adresować:

Orient-Export-Bureau

Wien, Favoriten.

Dla trzech dorastających panienek, poszukuję inteligentnej osoby, starszej panny lub bezdzietnej wdowy. któraby im opiekę matki zastąpić mogła.

Wymogi: nieskazitelna moralność, łagodny temperament, znajomość języków i muzyki, słowem ogólne wyższe wykształcenie.

Adres: **Stanisław Markiewicz,** Lwów, Rynek l. 42. 2122 2—3

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn". Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7 —

1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde $2\frac{1}{2}$ mtr. dług. złr. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 2023 24—0

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BAYER i Spółka.

Prośba do płci pięknej

Ukończony prawnik, a były teolog łaciński, młodzieniec 28 letni, zdrów, miłej powierzchowności, a nawet przystojny, łagodny, ale też rzutki i energiczny, człowiek prawy, pracowity, (szczególnie w gospodarstwie wiejskiem zamiłowany), oraz bardzo zdolny, który jedynie z braku funduszów odpowiedniego stanowiska zdobyć sobie nie może, pragnie poznać osobę, którąby po uzyskaniu wzajemnej miłości natychmiast polubił. Nie zważa ani na piękność, ani na majątek, lecz koniecznie wymaga: zupełnego zdrowia, czystości obyczajów, przymiotów serca i choćby skromnego fundusiku, któryby mu umożliwił zdobycie sobie stanowiska w czasie praktyki. Jako człowiek religijny i bardzo moralnie się prowadzący, który w tym kierunku żadnych znajomości nie miał i dla tego aż do tego u nas niezwykłego sposobu się ucieka, może zapewnić wybranej i poznanej osobie najtkliwszą i dozgonną miłość i miłość tylko wzajemną uważa za główny wyrunek przyszłego połączenia się. Celem bliższego porozumienia się pod największą dyskrecją, (listy na żądanie zostaną zwrócone), uprasza najuprzejmiej przed osobistem porozumieniem się o listowną a dokładną informację pod adresa: **A. F. C. S.** poste restante Zabłotów. 2154 1—1

Nowe Biuro Załatwień

WŁODZIMIERZA WERESZCZYŃSKIEGO

Lwów, ulica Krakowska l. 20.

Poleca Guwernantki i Bony różnej narodowści, uzdolnione w językach angielskim, francuskim, polskim, ruskim i niemieckim, muzyce, wszelkich przedmiotach szkolnych i t. p., Nauczycieli i Korepetytorów na czas wakacyjny. przytem poleca Panie do towarzystwa, zarządu, robót; Gospodynie, Klucznice, Kasjerki, Kucharki, Oficjalistów i służbę wszelkiej kategorji i zajęć. Załatwiam również wszelkie polecenia wchodzące w zakres działania Biura, zapewniając, że dołożę wszelkich starań i trudów, aby wypełnione były rychło i sumiennie. Spodziewam się łaskawego poparcia P. T. Publiczności i oczekuję z ufnością licznych zamówień.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2010 15—0

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

plac Marjacki, Hotel Żorża,

obficie zaopatrzona w najświeższe nowości polskiej, niemieckiej i francuskiej literatury, dzieła w kosztownych oprawach, stosowne na upominki, książki obrazkowe dla dzieci i młodzieży, dzieła poważne z wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, zbiorowe wydania pism najznakomitszych polskich i niemieckich autorów, najbogatszy wybór powieści, książki szkolne nowe i używane dla wszystkich zakładów, książki do modlitwy dla każdego wieku i wszystkich stanów w oprawach w płótno, skórę, szagryn, juchcik, aksamit, szyldkret, róg bawoli, perłową konchę i kość słoniową, bajecznie tanie wydania dzieł niemieckich, bibliotekę „Mrówki" i A. Wiślickiego, książki dla ludu i młodzieży wiejskiej w oprawach stosownych na nagrodę pilności.

Zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast, dzieła brakujące na składzie sprowadza w najkrótszym czasie.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma zaręczając za punktualną ekspedycję. Dzieła w cenach zniżonych dostarcza po cenach ogłaszanych przez nakładców. 2091 19—0

Posady gminnego pisarza

poszukuje młody ukończony prawnik, znający się dokładnie na przepisach administracyjnych i zupełnie uzdolniony do prawnego zastępstwa gmin, człowiek prawy i nieposzlakowanej uczciwości, którego jedynym celem stałe mieszkanie na wsi lub w małem miasteczku.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza nadsyłać pod adresem: **A. D. N. R.** poste restante Kołomyja.

Oliwę maszynową dla Lokomobil, młocarń ręcznych, Tartaków, młynów parowych i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie

Smarowidło do osi żelaznych, Siarczan miedzi

(siny kamień)

tak hurtownie jakoteż i częściowo

poleca 2149 1—0

po najtańszych cenach

Skład fabryczny Farb, Lakiérów, Pokostów, Chemikalij, Kiszek Gumowych i Artykułów Browarniczych — oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie

Rynek liczba 38.

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 2073 20—0

HANDEL KORZENNY

ST WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. 2089 7—0

Un professeur de langue française, né et élevé

a Paris, vaforablement connu a Léopol, partirait volontiers a la campagne pendant les vacances, en qualité de précepteur.

S'adresser a la Redaction du „Dziennik Polski" ou rue Zygmuntowska Nr. 13, drzwi Nr. 15.

Nowość!

Napoje pożywno orzeźwiające: Napój galicyjski z ekstraktu słodu, napój rosyjski z ekstraktu żyta i kefir z mleka krowiego, napój górali czerkieskich. Napoje te uznane przez Wnych pp. lekarzy i chemików, jako zdrowe i pożywne, których codziennie dostanie w aptece Wgo p. Karczewskiego w Rynku. 2090 11—12

WEYLA

fotel opalany,

jest aparatem najpraktyczniejszym kąpielowym. — Bez kosztów i zachodu ciepła kąpiel. 8000 sztuk jest już w użytku. Wyczerpujące cenniki illustrowane gratis.

L. WEYL,

k. k. Priv.-Inhaber, **Wien, Wallfischgasse 3,** Wannen Douche - Apparate, Closets, Eiskästen. Spłacać można także w miesięcznych ratach. 2118 3—0

Sezon kąpielowy od 1. czerwca do 31. października.

Najpiękniejsze i najbardziej uczęszczane kąpiele morskie na lądzie, rezydencja letnia Ich Mości króla i królowej belgijskich. ***Nowy kursal, wspaniała grobla morska. Codziennie koncert i wieczór z tańcami w kursalu. Dwie orkiestry, bale w kasynie, strzelanie do gołębi, regaty na morzu. Wyścigi konne, teatr, uroczystości wszelkiego rodzaju.*** Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie pod zarządem miasta Ostendy.

Służba kąpielowa jest już czynną, co wieczór odbywają się koncerta w kursalu. 2106 2—5

Na Wulce przy ulicy Wuleckiej we Willi pod l. 8 jest

2 lub 3 pokoje z kuchnią

od 15. czerwca do wynajęcia.

WILLA

o 7 pokojach, 2 kuchniach i wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi, z ogrodem 8 morgów gruntu, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Wiedomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

Nauczyciela

dla dzieci szkół ludowych można na czas wakacyj otrzymać za mierną remuneracją z pośród uczni seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie do p. Sawczyńskiego, dyrektora tegoż seminarjum (Lwów, ulica Kalecza l 5), podając obowiązki nauczyciela i remunerację.

Niżej podpisany zawiadamia P. T. Publiczność, że po odbyciu przez dłuższy czas praktyki na klinice dentystycznej na wszechnicy w Halli, pod kierunkiem prof. Dr. Hollaendera, **osiedlił się w Czerniowcach i wszelkie w zakres dentystyki wchodzące czynności według najnowszych zasad nauki wykonuje.**

Ordynuje od godziny 8. — 12. przed i od 2. — 6. po południu. 2077 19—0

Piotr Kadajski

w Czerniowcach ulica Ruska l. 9.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

pod zarządem

Towarzystwa krakowskiego Wzajem. Ubezpieczeń

wypłaca swoim członkom za rok 1884

5½% dywidendy

względnie dodatkowo ½% do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1. Października 1884 r.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie lub we Filji we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nieodebrana zaś do 31. Grudnia b. r. dopisuje się do udziału w myśl §. 6. statutów.

Kraków, dnia 23. Czerwca 1885 r.

(Przedruku nie opłacamy). 2156 1—3

W miasteczku Stawiszczach Kijowskiej Gubernji, Powiatu Taraszczańskiego, odbędzie się w 1885 roku sprzedaż koni o miesiąc wcześniej niż lat poprzednich, to jest nie 25. Października lecz 25. Września (6. Października).

Licytować się będą ogiery i klacze rass Arabskiej i Angielskiej zdatne do stada i pod wierzch, oraz ogiery, klacze i wałachy rass Perszerońskiej, Normandzkiej i innych zdatne do stada i zaprzęgu, w ogóle sztuk 62 ze stad JW. Hrabiego Władysława Branickiego i 8 sztuk czystej krwi ze stada Wgo Aleksandra Rakowskiego.

Ostatnia stacja Fastowskiej żelaznej drogi miasteczko Białacerkiew.

O szczegółach dowiedzieć się można u Zarządzającego stadami Hr. Branickiego, Pana Antoniego Zakrzewskiego poczta Białacerkiew.

Licytacja odbędzie się za gotówkę z dodaniem 3% od zalicytowanej sumy na korzyść usługi stajennej.

Nazajutrz po skończonej licytacji koni, to jest 26. Września (7. Października) odbędzie się na folwarku Wyszkowskim Hr. Władysława Branickiego o 3 wiorsty od Stawiszcz odległym, sprzedaż, również drogą licytacji, baranów czystej krwi Ssuthdown, tudzież chlewni rozpłodowej czystych rass Angielskich, Berkschir i Yorkschir. 2142 1—6

MORSZYN

Zakład Zdrojowy solankowo - borowinowy i hydropatyczny

otwarty od 1. maja.

Położenie górzyste, nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych, u podnóża Karpat w powiecie Stryjskim.

Kąpiele rzeczne, żętyca, kąpiele solankowe, borowinowe, ciepłe i zimne, parnie różnorodne i natryski. Hydroterapja i leczenie elektryką.

Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych. — Restauracji publicznej nie ma.

Stacja kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu, o 300 kroków od Zakładu.

Przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się.

Wszelkich objaśnień udziela 2074 14—0

Dr. Aleksander Medwey, lekarz kierujący.

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w grużlicy, w przewłocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u

A. MUSZYŃSKIEGO

w Grybowie, dla Galicji, Bukowiny, Rumunji, Król. Polskiego, Rosji i północnych Niemiec. 2075 8—12

Pracownia sukień damskich

L. KOKONOWSKIEJ

przy ulicy Pańskiej l. 9, I. piętro na prawo,

poleca swoją

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH,

jakoteż

ubiorów dziecinnych,

strojów balowych, kostiumów, płaszczyków, letnich okryć

i wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny wchodzące,

wykonuje takowe w najkrótszym czasie

po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję również zamówienia z prowincji

Udzielam nauki kroju według metody paryskiej.

Dziękując Wielce Szanownym Paniom za dotychczasowe łaskawe względy, polecam i nadal moją pracownię.

Leona Kokonowska.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

Lwów,

2116 4—12

plac Dominikański l. 1.

Poleca P. T. członkom Towarzystwa:

Dworskie masło kuchenne kilo od cnt. 90 do złr. 1 16.

Swieże masło herbaciane na wagę kilo złr. 1·28, w cegiełkach z Leszczowatego kilo złr. 1·36

Dworski bulion najlepszy kilo 7 złr.

Bryndzę majową tłustą kilo 64 cnt.

Koniak kuracyjny i Wina francuskie białe i czerwone od firmy de Luze et Fils w Bordeaux.

Wina węgierskie białe butelka od cnt. 50 do 1 złr.

Wina austrjackie z Klosterneuburg sprow. po 60 i 90 cnt.

PODZIĘKOWANIE

Wielmożnemu Panu Drowi Morawskiemu

w Bilczy na Podolu.

Wielce szanowny i zacny Doktorze!

Tobie jedynie zawdzięczyć mamy życie naszych dwojga dzieci podczas pobytu Twego w Krasiczynie, nie mogąc się inaczej odwdzięczyć za troskliwość i bezinteresowne zajęcie się chorobą, jak niemniej za okazane nam współczucie w nieszczęściu, racz przyjąć to publiczne uznanie jako dowód wdzięczności rodziców. 2144 2—

H. S. i A. S. w Krasiczynie.

C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spółki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład *we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,* w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **nizkich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2019 26—0

Z powodu nadchodzących żniw

poleca 2121 2—3

Pierwsza krajowa Pracownia Towarz. powroźniczego

w Radymnie

subwencjonowana przez Wysoki Wydział krajowy i premiowana **medalem bronzowym** na tegorocznej wystawie gospodarczo-rolniczej w Rzeszowie.

Wszelkie wyroby powroźnicze a w szczególności: postronki, linwy do wozów i kafaru, pawężniki, lejce, naszelniki, szle parciane i skórą obszyte, gurty szpagatowe na pasy do maszyn, młynów i młocarń, gurty tapicerskie i do wybijania wózków, oraz sieci do łowienia ryb a to kompletne włoki, jakoteż i sieci w pojedynczych kawałkach.

Dyrekcja Towarzystwa ręczy za jakość i trwałość wyrobów oraz za sumienne i rzetelne a szybkie wykonanie łaskawych zamówień.

Cenniki wysełamy na żądanie opłacone. Dyrektor

X. Leon Pastor.

Od Wys. rządu **Króla** uprzywilejowany — Jego Mości **Szwedów** Dra Fr. Lengiel'a

Balsam Brzozowy.

Już sam sok roślinny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień świdruje, jest od niepamiętnych czasów jako najwyborniejszy środek piękności uznany; jeżeli go się według przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra biała się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki i dzioby z ospy i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela.

Cena dzbanuszka z wraz przepisem użycia **1** złr. **50** cnt., z rozsyłką pocztową o **10** cnt. więcej.

Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością". 2056 6—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.